

REPUBLIKA

ROK III.

ŁÓDŹ, SOBOTA 21 LUTEGO 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 51

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Pożyczka 46 milj. dolarów dla Łodzi.

Potwierdzenie londyńskie podanej przez „Republikę” sensacyjnej wiadomości.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki”).

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W dzisiejszej „Gazecie Warszawskiej” ukazała się depesza jej londyńskiego korespondenta p. t. „Kredyty dla Łodzi w Anglii” następującej treści:

Łondyn, 20 lutego.

Układy prowadzone przez przedstawicieli m. Łodzi z „Mercantele finance and exchange corporation” o pożyczkę 4 milionów funtów sterl., opartą o t. zw. „trade

facilities act” (ustawa na podstawie której rząd angielski daje kredyty firmom eksportowym) nie zostały jeszcze ukończone, lecz pomyślny wynik jest prawie że pewny.

Dalsza pożyczka 6 milionów funtów dla przemysłu włókienniczego jest brana pod uwagę.

Sa-k.

Powyższa depesza „Gazety Warszawskiej” zawiera londyńskie potwierdzenie podanej przez „Republikę” z ubie

gieł niedziel wiadomości o pożyczkach komunalnych i przemysłowych dla Łodzi.

Wiadomość nasza wówczas, jak już pisaliśmy, stała się przedmiotem zarówno ordynarnych, jak i kłamliwych napaszczy ze strony jednego z tutejszych pism, stojącego bardzo blisko do kierownictwa wielkiego związku włókienniczego, któremu formy obecnych kredytów najwidoczniej nie były na rękę.

Bankrutujący a mało przyzwoity „organ” wraz ze swymi protektorami ma obecnie najlepszą odpowiedź w de-

peszy londyńskiego korespondenta „Gazety Warszawskiej” (Sa-k), zwykle bardzo dobrze poinformowanej w zagranicznych sprawach gospodarczych. Uprzednio już „Republika” otrzymała od swego korespondenta z Londynu wiadomość telegraficzną, zapowiadającą ciekawe szczegóły, dotyczące planowanej pożyczki dla Łodzi.

W ten sposób zlikwidowała się sama przez się bardzo niemła dyskusja nasza z piśmkiem, które w braku informacji własnych „stara się żyć napastliwą tandetą i plagiatem.”

Przesilenie gabinetowe czeka nas w drugiej połowie kwietnia, albo najdalej w początkach maja

„Wszyscy bez wyjątku dość już mają p. Grabskiego i jego metod rządzenia” — powiedział jeden z wybitnych przywódców parlamentarnych.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki”).

Warsz. koresp. „Republiki” telef.: Prace komisji nad budżetami poszczególnych ministerstw są w całej pełni.

Wedle opinii posłów, pracujących w komisjach prace wstępne zakończone zostaną w połowie marca, poczym budżet pójdzie na plenum sejmu, gdzie najprawdopodobniej zajmie miesiąc czasu.

Nasz korespondent miał okazję rozmawiać z jednym z wybitnych przywódców parlamentarnych i zapytał, czy istnieją jakieś pozycje budżetowe, przy

których rząd może się na plenum pokłonić.

— Choemy uchwalić budżet — brzmiała stanowcza odpowiedź, — ale po uwaleniu tej konieczności państwowej załatwimy się z gabinetem Grabskiego”.

Wszyscy bez wyjątku dość już mają jego metod rządzenia.

Sądząc ze słów naszego rozmówcy wyczuwającego doskonale sytuację i znającego kulisy polityki, najbliższe przesilenie gabinetowe czeka nas w drugiej

połowie kwietnia, lub najdalej w początkach maja.

DEPESZA FINANSISTY AMERYKAŃSKIEGO DO PREM. GRABSKIEGO.

Warszawa, 20 lutego.

Przedstawiciel grupy banków amerykańskich, które sfinansowały pożyczkę dla Polski, Claren Dillon przesłał prezesowi rady ministrów Władysławowi Grabskiemu depeszę treści następującej:

„Miło mi zawiadomić Waszą Ekszellencję, że pożyczka dla Rzeczypospolitej

Polskiej natrafiła na bardzo przychylnie przyjęcie przez publiczność amerykańską i jest uważana za najważniejszą operację finansową w ostatnich miesiącach. Pożyczka świadczy, że publiczność amerykańska ocenia znaczenie Polski oraz postęp, który zrobiła pod pańskim kierownictwem.

Jestem wdzięczny za niezmierną pracę Waszej Ekszellencji, gdyż bez niej pożyczka nie byłaby ulokowana na tak pomyślnych warunkach”.

Słabe szanse marsz. Piłsudskiego

Zdecydowanie popiera go jedynie „Wyzwolenie”.

Powrót marszałka do armji jest mocno wątpliwy.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki”).

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W ostatnim czasie na forum parlamentu powróciła znów sprawa reorganizacji naczelnych władz wojskowych. Właściwie całe to zagadnienie sprowadza się do osoby marszałka Piłsudskiego. Sądząc z licznych rozmów, jakie warsz. korespondent na ten temat prowadził z posłami, należy przypuszczać, że jedynie „Wyzwolenie”, w którego gronie za ślada wielu oficerów b. piłsudczyków zaangażowało się zdecydować po stro-

nie marszałka Piłsudskiego. Wszystkie pozostałe stronnictwa zachowują rezerwe.

Wobec tego przy ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy napewno wszystko zostanie, jak było dotychczas, i nie znajdzie się dostateczna ilość głosów dla takiego projektu reorganizacji naczelnych władz wojskowych, któryby szedł po myśli marszałka Piłsudskiego i umożliwił mu powrót do armji.

Ataki na policję w Sejmie.

Lewica domaga się okrojenia budżetu policji.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Aczkolwiek 111 starszych panów, tworzących senat, obgadowało przed południem rozmaite kwestje w gmachu przy ulicy Wiejskiej, to jednak gwoździem wczorajszego dnia parlamentarnego była dyskusja w komisji nad budżetem policji państwowej.

Przy okazji poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) w bardzo ostry sposób piętnował metody stosowane przez organa bezpieczeństwa. Mówca wywołał, że musi stróż bezpieczeństwa miast uprzedzać występki i sprowadzać obywateli z niewłaściwej drogi bardzo często czekają tylko, aż błądzący i lekkomyślny człowiek popełni czyn karygodny a potem z triumfem chwytają go i wiążą.

Nie rzadkimi są również wypadki, gdzie katowaniem zmusza się niewinnych do wyznania winy.

Podczas całego przemówienia poseł Wyrzykowski na sali obrad komisji unosiła się przytaczająca zmora procesu artystki Michelisówny, o którym szczegółowo donosiła „Republika”.

W konkluzji mówca postawił imieniem swego stronnictwa wniosek o

zmniejszenie etatu policji 3z procent. Wniosek ten upadł, gdyż opowiedzieli się za nim jedynie przedstawiciele „Wyzwolenia”.

Następnie poseł Pączek imieniem P. P. S. postawił również o demonstracyjne skrócenie z budżetu policji 100 zł.

Przy tej okazji miała miejsce charakterystyczna wymiana zdań.

Poseł Kościelkowski z „Wyzwolenia” zarzucił P. P. S., że bawi się w demonstracyjne skreślania, które do niczego nie prowadzą.

W odpowiedzi na to, ze strony P. P. S. padł zarzut, że „Wyzwolenie” oszczędza pieniądze, gdyż jeśli rolnictwo ulepszy metody produkcji, to chleb potanieje, co przedewszystkiem wyjdzie na korzyść robotnikom.

W rezultacie wniosek P. P. S., za którym poza wnioskodawcami opowiedziało się tylko „Wyzwolenie” został również odrzucony i budżet policji przyjęto w całości.

Sowiety żądają plebiscytu w Besarabji.

Rzym, 20 lutego.

Agencja Wschodnia.

Ambasador sowiecki w Rzymie, Jurlew, oświadczył redaktorowi „Gior-

nale d'Italia”, iż Rosja obstaje bezwarunkowo przy swoim żądaniu, aby w Besarabji przeprowadzono plebiscyt.

DZISIAJ MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA I. II.

Początek od godz. 11-ej wiecz.

„Polskie Zapusty“

Pozostałe bilety do nabycia w sali Filharmonji od godz. 5-ej po poł.

W labiryncie naszej polityki zagranicznej. Dyskusja nad exposé min. Skrzyńskiego w komisji sejmowej.

Warszawa, 20 lutego.

Sejmowa komisja spraw zagranicznych w dniu 20 b. m. przystąpiła do dyskusji nad ostatnim exposé ministra spraw zagranicznych.

Z ROSJA, CZY PAŃSTWAMI BAŁTYCKIMI.

Zabrał głos poseł Rudziński („Wyzwolenie“), omawiając sprawę stosunku do państw bałtyckich.

Mówca odróżnia w tym względzie dwie koncepcje 1) dążenie do porozumienia z państwami bałtyckimi, 2) nieuwypuklanie tego zagadnienia z taką siłą, licząc na dojscie wcześniej czy później do jakiegoś modus vivendi z Rosją. Doświadczenie ostatnich lat — zdaniem mówcy — obala tę drugą koncepcję całkowicie.

W naszych stosunkach z Rosją nie powinniśmy oddawać się złudzeniom. Jedynie polityka, nacechowana stanowczością i powagą, może doprowadzić do pożądaných skutków.

Bardzo ważnym szkopułem jest sprawa litewska. Wysiłki ku uregulowaniu naszych stosunków z Litwą zostały zaniedbane. Wreszcie w polityce bałtyckiej zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest sprawa Gdańska. Tu nie wystar-

cza posunięcie oficjalne. Na Litwie i w Gdańsku musimy sobie wyrobić rzeczywiście przyjaźń, którzyby nam umożliwili uregulowanie tych trudnych spraw.

NOWA WOJNA ZACZNIE SIĘ NAD WISŁĄ.

Poseł Kozicki (Z. L. N.): Od czasu, kiedy pan minister spraw zagranicznych informował opinję o protokole genewskim zaszło wiele doniosłych zmian. Ratyfikacja protokołu przez Wielką Brytanię jest obecnie wysoce problematyczną widać usiłowania, dążące do zawarcia traktatów, a więc zagwarantowania spokoju i bezpieczeństwa w inny sposób, niż to protokół genewski przewidywał.

Mówca zapytuje ministra spraw zagranicznych, czy ministerstwo spraw zagranicznych w tej zmienionej sytuacji przygotowało się do zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa i granic państwa. Gwarancje pokojowe nad Renem nie wystarczą, nowa wojna, jeśli się ma zacząć zacznie się nad Wisłą.

Zagadnieniem najistotniejszym jest to, czy Polska potrafi ustalić w przyszłości stosunek z Rosją. Obecnie jest to nieaktualne. Nie należy jednak pogłę-

biać istniejących trudności.

W sprawie Litwy słuszne jest dążenie do porozumienia, ale jest to narazie niewykonalne z powodu braku dobrej woli z jednej strony. Ważną dla nas jest również sprawa Gdańska, a w szczególności sprawa państwowości wolnego miasta i poczty polskiej w Gdańsku. Spraw tych na marcowym posiedzeniu rady Ligi Polska poprzeć nie może.

FAKTY NIEKORZYSTNE DLA POLSKI

Poseł Reich (koło żydowskie): Od czasu ostatniego przemówienia ministra spraw zagranicznych, zaszły dwa fakty pierwszorzędnej wagi: 1) List obecnego prez. rady Ligi do p. Mac Donella, z którego wyciera nie przychylnie usposobienie dla sprawy polskiej i 2) ujawnienie szczegółów (przygotowującego się paktu gwarancyjnego) między Francją a Anglią. Pakt ten grozi wyłączeniem Polski poza orbitę gwarancji.

CO INNEGO RZĄD SOWIECKI, A CO INNEGO KOMINTERN.

Poseł Stroiński. Z państwami bałtyckimi powinniśmy żyć w przyjaźni, gdyż zagrożenie niepodległości jednego z państw bałtyckich, byłoby zagrożeniem w pewnej mierze niepodległości

Polski. Przyjaźń ta ma realne podstawy, nie może się jednak stać sojuszem, którego ostrze skierowane byłoby przeciw Rosji.

W sprawie naszego stosunku do Rosji dokonano się w poglądach naszego ministerstwa spraw zagranicznych poważne przesunięcie. Polityka ta ma obecnie wygląd pokojowy. Pokojowość ta winna zachować naszą politykę w stosunku do rządu sowieckiego, ale nie powinna być synonimem miękkości w stosunku do wywrotowej agitacji III-ej międzynarodówki. Ustalenie dobrych stosunków z Litwą odpowiada pragnieniom najszerzej opinji rozwiązania tego zagadnienia zależy od samej Litwy.

Obok sprawy Gdańska w Lidze narodziła się ważna dla nas sprawa przystąpienia Niemiec do Ligi i ich udziału w radzie Ligi. Polska musi się dopominać kategorycznie równouprawnienia w tym względzie z Niemcami.

W sprawie projektu paktu gwarancyjnego pomiędzy Francją a Anglią nie należy poddawać się pesymizmowi, gdyż Francja zawsze rozumiała, że zagadnienie jej bezpieczeństwa leży zarówno nad Renem, jak i nad Wisłą.

Następne posiedzenie komisji dnia 24 lutego r. b.

Gmach dla województwa łódzkiego.

P.P.S. i endecja głosują przeciwko kredytowi na budowę. Sprawa ta będzie postawiona na plenum Sejmu.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Wyżykowski (Z.P.S.L.) przedstawił wniosek o wyasygnowaniu 500 tysięcy złotych na budowę gmachu województwa w Łodzi.

Wniosek ten spotka się ze sprzeci-

wem P.P.S. i endecji przy nieobecności przedstawicieli Chadacji.

Charakterystycznym jest, że jednocześnie komisja przyjęła wniosek o wyasygnowanie funduszu na budowę gmachu w Tarnopolu.

Poseł Wyżykowski wniosek swój będzie nadal podtrzymywał na plenum.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

CHOROBA PREMIERA GRABSKIEGO

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.: Prezes ministrów p. Wł. Grabski w dniu wczorajszym zaniemógł i wskutek tego nie opuszcza swych prywatnych apartamentów.

Marszałek senatu p. Trąpczyński wyjechał na czas dłuższy zagranicę.

WIECE POSELSKIE NA KRESACH MUSZA BYĆ MELDOWANE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Dowiaduję się, że gośny w ostatnich czasach okolic M. S. W. w sprawie odbywania wieców poselskich na kresach, zostanie w najbliższych dniach wyjaśniony w ten sposób że zameldowanie wiecu poselskiego lub senatorskiego będzie równoznaczne z zezwoleniem władz na odbycie wiecu.

UJEDNOSTAJNIENIE PRAWODAWSTWA NA KRESACH.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.: Komisja powołana do ujednostajnienia prawodawstwa na kresach wschodnich przy prezydium rady ministrów, wyłoniła z najwybitniejszych przedstawicieli adwokatury trzy podkomisje:

- 1) do spraw sądownictwa cywilnego;
- 2) do spraw administracyjnych;
- 3) do uzgodnienia przepisów prawnych w zakresie leśnictwa i rolnictwa.

Podkomisje te przystąpiły do opracowania wniosków, które będą przedłożone głównej komisji.

KORFANTY WŁAŚCIELEM BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 20 lutego

Wielkie wrażenie wywołała w tutejszych sferach finansowych wiadomość o nabyciu wielkiego portfeli akcyjnego Banku dla Handlu i Przemysłu przez pełnomocnika grupy fabrykantów górnośląskich, p. Wojciecha Korfanteo.

AFERA W P.K.U. KRAKOWSKIM.

Agencja Wschodnia.

Kraków, 20 lutego.

Afera w P.K.U. nie została jeszcze wyświefłona.

Podobno nadużycia polegają na tem, że poborowi na podstawie fałszywych legitymacji przynależności do Górnego Śląska uzyskali uwolnienia na przeciąg ośmiu lat.

KIEDY POWSTANIE UNIwersytet UKRAIŃSKI?

Wczoraj wyjechał do Krakowa n. minister Thugutt.

Pobyt p. Thugutta w Krakowie potrwa dwa dni.

Jak się dowiadujemy celem podróży p. Thugutta jest odbycie szeregu rozmów w sprawie utworzenia w Krakowie uniwersytetu ukraińskiego.

Faszystów interesują tylko Włochy.

Bezpieczeństwo granic Polski nic ich nie obchodzi.

Paryż, 20 lutego, Agencja Wschodnia.

Korespondent „Giornale d'Italia“ pisze, iż rząd faszystowski nie zamierza krepować się paktem gwarancyjnym, któryby uniemożliwił Niemcom naruszenie granic Francji, Polski czy Cze-

chosłowacji. Rząd faszystowski nie musi obawiać się ekspansji pruskiej, wydławającej się nad Renem, nad Bałtykiem, lub u granic Czechosłowacji. Jeśli popierać będzie ideę paktu gwarancyjnego to tylko w takich ramach, któreby zabezpieczyły Włochy bezpośrednio.

Celem zasilenia „Funduszu Budowy Własnej Hali“,

— urządza —

Łódzkie Zyd. Tow. Gimn. - Sportowe „BAR - KOCHBA“

w sobotę, d. 7 marca b. r. w SALI FILHARMONJI

Wielki tradycyjno-purymowy Bal Kostjumowy pod dewizą

„NOC W DOLINIE JORDANU“

Sala Filharmonji będzie wspaniale udekorowana w stylu wschodnim podług projektu i pod osobistym kierownictwem artystów malarzy Sz. Grodzieńskiego, prof. Ch. Kahana i inżyniera-architekta W. Sydrańskiego.

Całokształt sali—bajka z „Tysiąca i jednej nocy“. Kawiarnia arabska. — Bar „Kairo“. — Cukiernia.

Wszelkie zdobycze atrakcyjnej maskarad, rautów i bali kostjumowych ostatniej doby znajdują na powyższym Balu Wschodnim godne i świetne uwieńczenie.

Bufet uniwersalny. — Bez karoty.

Ceny pod ścisłą kontrolą.

Tańce do świtu. — Dwie orkiestry balowe.

DZIŚ, o godz. 4 p. p. otwarcie

Wielkiej Loterii Fantowej

na rzecz L. Z. T. Ochrony Kobiet.

1000 cennych fantów. — Muzyka. — Dancing.

Jutro od godz. 12 w poł.

Gabinet dwóch Grabskich i dwóch światopoglądów

Gabinet p. Grabskiego ulega nowej, aczkolwiek jednoosobowej rekonstrukcji. Mianowicie wchodzi doń największy endek pomiędzy endekami, brat premjera, p. Stanisław Grabski. Osobistość ta już dawno była upatrzona na opróżniony fotel ministra oświaty po smutnej pamięci p. Miklaszewskim, obecnie jednak po powrocie z Rzymu z konkordatem watykańskim w zanadrzu, szanse p. Stanisława podwoiły się i zapewne jutro albo pojutrze otrzyma on nominację.

Niema potrzeby objaśniać czytelnikowi, że wejście Grabskiego nr. 2 do gabinetu jest znacznym przechyleniem się rządu na prawo i dokonane zostało pod przeważną presją naszej prawicy, która nie mogła pogodzić się z faktem że wraz z ustąpieniem p. Miklaszewskiego i nominacją wicepremiera p. Thugutta jej stan posiadania w rządzie został w pewnym stopniu uszczuplony.

Prawica już od dawna biła na alarm, że pokrzywdzono ją strasznie przy rozdziale tek, że gabinet obecny nosi wszelkie cechy lewicowości, i coraz bardziej ciąży ku lewicy. W rzeczywistości jednak sytuacja przedstawia się daleko gorzej, gorzej nawet od stanu, któryby się wytworzył, gdyby w gabinecie zasiadali sami endecy. Bowiem rząd dzisiejszy jest pełen wewnętrznych sprzeczności i rozterek, które chwilami wybuchają górnym piomieniem, chwilami gasną, ale nigdy nie wróżą nic dobrego krajowi.

Ostatnie tarcia, jakie powstały pomiędzy wicepremierem p. Thuguttem a ministrem spraw wewnętrznych p. Ratajskim są najlepszym dowodem, do czego może doprowadzić sadzanie na wąż łódkę rządową ludzi o tak rozbieżnych programach i poglądach. Konflikt powstał na tle okólnika p. Ratajskiego o zniesieniu wolności zgromadzeń na kresach wschodnich, prawa zagwarantowanego przez konstytucję, i omal nie doprowadził do przystąpienia, a co najmniej do dymisji p. Thugutta.

Zatarg ten można było przewidzieć już w chwili nominacji obydwu ministrów, którzy w sposób niepraktykowany nigdzie na świecie wzięli się władzenia na jednej niwie, gospodarki w jednym i tym samym resorcie dziedzinie niezmiernie delikatnej, bo obejmującej zaognioną kwestję wschodnich kresów. P. Thugutt jest lewicowcem i liberałem w sprawach narodowościowych, p. Ratajski jest endekiem i skrajnym nacjonalistą stylu wielkopolskim. Spółpraca tych dwóch ludzi — ognia i wody — nie może przynieść nic dobrego i w istocie dała jaknajfatalniejsze wyniki. P. Thugutt robił swoje, p. Ratajski — swoje. Jeden do lasa, drugi do lasa. A pałac zagadnienie kresów wschodnich leży do tąd nieknięte, raczej podrażnione, aniżeli załagodzone.

Powołanie Stanisława Grabskiego stworzy w gabinecie nowe tarcia i sprzeczności. Jest to indywidualność zbyt wybijająca, aby zdolna była do przytępienia swych partyjnych pamiętności i podporządkowania się apolitycznemu bezwładowi panującemu w rządzie. Oko bezstronnego obserwatora musi jednak stwierdzić, że jeśli już mówić o jakimś zdecydowanym kierunku polityki rządowej, to stanowczo jest ona prowadzona w duchu prawicowym. Ostatnich kilka zarządzeń w rodzaju wzmiankowanego już ograniczenia wolności zgromadzeń, projektowanego zamachu na przywilej roz-

głaszania drukiem interpelacji poselskich, oraz szereg innych lansowanych przy pomocy prasy zamiarów w kierunku cofnięcia najistotniejszych zdobyczy demokratycznych, wskazuje jasno na to kto wie dziej w gabinecie, a kto siedzi cicho w kątku i boi się podnieść głos przeciwko święcącym się w Polsce orgjom endectwa.

P. Stanisław Grabski ostatecznie i bez wielkich trudności przechyla szalę na swoją stronę t. j. na stronę prawicy,

i postara się, aby gabinet jeszcze w silniejszym stopniu uprawiał reakcyjną politykę za lewicowym parawanem panów Thuguttów, Skrzyńskich i Sikorskich.

Jan Urbach.

Pozwólcie dzieciom czytać gazety!

Strusia polityka wobec dziecka jest przyczyną późniejszych tragedji!

Jak należy odpowiadać na „drażliwe“ zapytania dzieci.

Pewna dama napisała do mnie: „Mam trzynastoletnią dziewczynkę, jest ona rozwiniętą, inteligentną dziewczynką; kupuję dla niej co tydzień „Przyjaciela dzieci“, ale ona chce czytać gazetę. Wobec tego dawałam jej gazetę ale cenzurowaną, wycinałam rzeczy, które wydawały mi się nieodpowiednie. Nagle kilka dni temu, córeczka moja rzekła:

— Mamo, nie wycinaj części gazety wszak w bociana; tak nie wierzę, a o niczym gorszym gazety chyba nie piszą.

Ta uwaga mego dziecka dała mi dużo do myślenia, ale nie umiałam sama znaleźć wyjścia. Na ostatnim posiedzeniu rodziców w szkole także o tem mówiono.

Jedni rodzice wogóle nie dają dzieciom gazet do czytania inni dają — bez cenzury. Chcę być sprawiedliwa, jestem wdową i cała odpowiedzialność za wychowanie dziecka spada na mnie. Chętnie więc posłuchałabym rady szanownego pana.

— Kochana i szanowna pani z przyjemnością panj odpowiem, a pani nie weźmie mi za złe, o ile czasami będę zbyt zroszłki. Z tych niewielu słów, które pani do mnie pisze, widzę, że pani nie tylko nie wychowuje swojej córki, ale postępuje akurat odwrotnie. Lecz widzę przylotem, że córeczka pani jest mądrym dzieckiem, więc nie zaszkodzi jej w przyszłości — pani dotychczasowe postępowanie.

Pani prowadzi wobec swego dziecka bardzo wygodną, ale szkodliwą t. zw. strusią politykę. Pani ogląda się w tył, aby córka pani nic nie widziała.

Mimo to — dziecko widzi, i widzi na wet rzeczy całkiem niewinne w mistycznym oświetleniu.

Szanowna pani, świetnie się wczuwam w życzenia rodziców, chcieliby oni swą córkę — cnotliwą, czystą, niekniętą żadnym zmysłowym podmuchem — położyć do łóżka męża. (Widzi pani — jestem zroszłki).

Wyobrażam sobie, że odbywa się to w sposób następujący:

Nie wolno córce bawić się z innymi dziewczynkami, tylko bierze się do niej wychowawczynię, starszą zrezygnowaną damę. Nie należy również dopuszczać do tego, aby bawiła się w parku, bowiem może ujrzeć wiosną wesołe kochające się pary, lub gruchające gołębki. Nigdy nie powinna czytać gazety, klasycy są też nieodpowiedni, — dobre są dla niej bajeczki. Czasem może przeczytać powieść historyczną, naturalnie tylko taką „dla młodzieży“, i to pozbawioną całkiem podkładu erotycznego. Gdy córeczka cieleśnie staje się kobietą, zabrania się jej jedzenia mięsa, i picia wszelkich napoi wyskokowych, poleca się ostry wegetarianizm. Najlepszy jest kleik z kaszki i mleko.

Potem, gdy przybywa młodzian, go dny tak delikatnego kwiatka, daje się mu to skromne dziewczę za żonę. Gdy rodzice dożyją, to zobaczą że jest ona całkiem niezdołna do życia, ale za to wiecznie pływa w obłokach.

Widzi pani, że ten plan w wielkim mieście jest trudny do przeprowadzenia, pomijając to, że mimo wszelkiej cenzury, trzeba się bać krwi córki. Można się zdarzyć, że wedle powyższego, skromnego planu wychowania dziewczę wstrząsane nocą przez palący sen, rzuca się samo w wir życia. Wobec tego, że tak postępować nie należy, musi być

całkiem inaczej. Polowiczność i małe ustępstwa są najgorszym złem. I tutaj należy stosować zasadę: „Albo — albo“.

Ponieważ nie może pani córki całkiem oderwać od życia, musi pani postępować z nią całkiem otwarcie. Właściwie, w trzydziestym roku życia jest już na to zapóźno.

Gdyby pani czytała książki wielkiego psychologa dzieci Friedjunga, wiedziałaby pani, że uświadomienie musi się zacząć od urodzenia.

Jest to całkiem nierozsądne — chować przed dziećmi gazetę, wszak gazeta jest tylko odbiciem życia. Niech pani z całym spokojem pozwoli córeczce przeczytać gazetę. Dlaczego wycina pani przed nią artykuły o wykrecozeniu przeciw paragrafowi, zakazującemu ucieczkę od macierzyństwa.

Czy nie lepiej byłoby powiedzieć do niej ze spokojem:

Zły uszój świata, skonstruowany przez chciwych i żądnych panowania ludzi, wprowadził to, że urodzenie dziecka, które powinno być dla kobiety największym szczęściem, staje się dla wielu niewiast — bólem i zgubą. Państwo czyni wszystko, aby ten ból i rozpacz powiększyć, a mądry ludzie walczą przeciw tej niesprawiedliwości.

Przy tej okazji może jej pani powiedzieć:

„Dziecko, gdy dojrzała dziewczynka kocha mężczyznę, chce cała należeć do

niego i pragnie z nim mieć dziecko. — Ale ponieważ żyjemy we wstrętnym i nielitościwym świecie, — dziewczę, które odda się mężczyźnie nie pod osłoną praw; cierpi strasznie, męczarnie jej są większe niż radość miłości.

Dlatego, moje dziecko, dziewczynka musi umieć powściągnąć wszystkie uczucia, które ciągną ją w ramiona kochanego mężczyzny, naturalnie, aż do chwili, w której świat się na to zgadza“.

Przy tej okazji może pani napomknąć o niebezpieczeństwie chorób płciowych, i o kłatwie, którą Bóg rzucił między mężczyznę a kobietę — w ten sposób że jego miłość zawsze wcześniej umiera, niż jej, — i o oszustach, którzy kłamią miłość, dla zdobycia kobiety, która tymczasem kocha ich całą duszą.

A gdy dziewczę czyta sprawozdanie z sądu i pyta:

„Co to jest sadyzm?“, może pani jej powiedzieć że istnieją nieszczęśliwi ludzie, którzy mają przyjemność z mężczyzną i bicia innych ludzi, — i wciąż należy wszczepiać w nią ostrożność w postępowaniu z mężczyzną adorującym ją, i dopiero wtedy może mu zaufać, gdy wszystkie zmysły i instynkty i serce i rozum — mówią że mu zaufać można.

Kochana, szanowna pani, niech pani już nie chowa głowy w piasek, lecz niech pani prowadzi swoje dziecko z otwartymi oczami w życie, — dziecko, które tęskni za prawdą.

t. t.

„Niech żyje komunizm!“

krzyknął jakiś osobnik do prezydenta Rzeczypospolitej jadącego autem na bal.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

Wczoraj około godz. 11-ej wiecz. pod czas przejazdu prezydenta państwa, udającego się na bal do resursy kupieckiej podbiegł do auta na rogu ul. Czystej i Wierzbowej jakiś mężczyzna i krzyknął: „Niech żyje komunizm“.

Znajdujący się w pobliżu agencji policji śledczej „manifestanta“ zatrzymali i odprowadzili do biura policji kryminalnej. Okazało się, że jest to niejaki Fe-

lik Chałatkiewicz, zamieszkały przy ul. Oboźnej nr. 7.

Przed dwoma tygodniami był on już zatrzymywany przez policję kryminalną gdyż dobijał się późnym wieczorem do biura policji, w niewiadomym celu; był zdaje się nietrzeźwy. Przy sprawdzaniu jego „curriculum vitae“ wyszło podobno na jaw, że niegdyś pracował w policji politycznej niemieckiej.

Chałatkiewicz przekazany został do dyspozycji policji politycznej.

Psychoza dywersyjna na kresach.

Wilno, 20 lutego

(Specjalna służba teleg. „Republiki“).

Jak psychoza dywersyjna jest zaraźliwą świadczy wczorajsze zajście w Radoszkowiczach, ziemi wileńskiej, gdzie niejaki Szyńfeld wywołał awanturę w do mu pewnej kobiety prawdopodobnie w celu popełnienia kradzieży. Napałniona wybiegła na ulicę podniosła taki alarm iż całe miasteczko sądziło, że cały oddział dywersyjny napadł na ich siedzibę. Patrol korpusu ochrony pogranicznej, bę-

dący na służbie, interwencją swą zdołał uspokoić przerażonych mieszkańców, zaś sprawcę alarmu Szyńfelda, który usiłował zbiec aresztowano. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Tego samego dnia w nocy we wsi Ob spaliły się na pograniczu zabudowania dwóch gospodarzy. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, co jednakże nie przeszkodziło okolicznym alarmistom twierdzić, że pożary te wywołali bandyci dywersyjni.

Przesilenie gospodarcze w Gdańsku.

Gdańsk, 20 lutego

Wskutek stale pogarszającej się ostatecznie sytuacji gospodarczej wolnego miasta Gdańska w ciągu m. stycznia rb. 46 firm względnie oddziałów firm przeszło w stan likwidacji. Kryzys sprawia, iż firmy polskie, mające swe oddziały w Gdańsku, bądź na terenie Gdańska sa-

modzielnie działające, wycofują się z tego rynku.

Na dorocznym zebraniu zjednoczenia polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku stwierdzono, że liczba członków wskutek opuszczenia Gdańska zmalała ze 120 na 80-ciu.

Najmłodsze miasto na świecie.

Tel-Awiw—jest miastem, w którym kojarzą się dwa bieguny życia: technika i romantyzm

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Tel-Awiw, w lutym. Jaffa należy do najstarszych miast świata — stąd wyruszył w podróż prorok Jonasz, który zginął w brzuchu wieloryba. Dziś Jaffa stała się malowniczą miejscowością w stylu arabskim, pełna krzyku i rozgwaru. Chyba tylko przystań morska utrzymana jest jeszcze w daw-

Rozwój miasta nie miał kompromisów: ulice zostały od razu wybrukowane asfaltem, domy wybudowano z betonu, a światła księżycy zostały natychmiast zastąpione przez łukowe lampy elektryczne. Jakkolwiek miasto nie jest bardzo wielkie, uważny obserwator z łatwością może dostrzec, że z każdym dniem osada zajmuje więcej przestrzeni, rozrasta-

minają najpiękniejsze ulice stolicy europejskich. Tel-Awiw będzie najprawdopodobniej w krótkim czasie największym ośrodkiem przemysłowym Palestyny. Elektrownia dostarcza fabrykom taniego prądu. Niedawno pewien wiedeńczyk założył tam wielką fabrykę włókienniczą. Na ulicach spotyka się karawany wiel-

stronę mają jechać auta: na prawo czy na lewo. Nie opuszcza swego posterunku nawet w sobotę. Ponieważ w elektrowni, w szpitalach i we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej pracują również sami żydzi — praca w sobotę jest dla nich dozwolona, jakkolwiek na tym tle docho-



Nowoczesna piękna ulica w Tel-Awiw, kolonji niedaleko Jaffy.

Piękny gmach nowej elektrowni w Tel-Awiw.

nym stylu, jak za czasów proroka Jonasza.

Gdy przed dwudziestu laty przyjeżdżali do Palestyny emigranci żydowscy, wybudowali kilka domków na wybrzeżu obok Jaffy i nazwali nową osadę Tel-Awiwem, co znaczy w języku polskim „dolina odrodzenia“.

Dawniejsze przedmieście Jaffy — Tel-Awiw przeistoczyło się obecnie w wielkie miasto, którego przedmieściem jest stara Jaffa. W czasie wojny młode miasto palestyńskie rozrosło się jeszcze bardziej.

Tel-Awiw liczy zaledwie dwadzieścia tysięcy mieszkańców, ale posiada wszelkie urządzenia wielkich miast europejskich.

się z nadzwyczajną szybkością.

Tel-Awiw ma szczęście, że nie leży w Europie — u nas z pewnością byłaby to dziura prowincjonalna. Tam miasto rozrosło się do znaczenia metropolii: posiada już własny teatr, elektrownię i gimnazjum.

Jedyną może wadą nowego miasta palestyńskiego jest chyba to, że szybkie tempo rozbudowy nie pozwala na zastosowanie jakiegoś planu regulacyjnego. Domy budowano bez planów, gdzie kto chciał. Obecnie nastąpił zwrot w tej sprawie — plan Tel-Awiwu został już opracowany.

Ulice są szerokie, czyste i aż do zdiwienia nowe. Niektóre dzielnice przypo-

blądów obok luksusowych aut, pędzących przez miasto.

W mieście tem, jak w bajce, kojarzą się dwa bieguny życia: technika i romantyzm.

Ale powoli technika zwycięża, dlatego biedne wielbłądy chodzą po ulicach smutne, przeczuwając chyba nowego wroga — śniące auto.

Tel-Awiw jest jedynym miastem na świecie, zamieszkałym wyłącznie przez żydów. Od czasu pogromu w Jaffie w r. 1921-ym, arabom nie wolno mieszkać w Tel-Awiwie.

Przy rogu pryncypalnych ulic (Allenby-street i ulicy Hercla) stoi zwykle jeden policjant i sygnalizuje ręką, w która

dzi często do zatargu między ortodoksyjnymi żydami w Jeruzolimie a młodymi „chalucami“.

Tel-Awiw jest miastem żydowskim na wzór amerykański. Obywatele jego są dumni ze swego dzieła.

Słusznie i niesłusznie.

Słusznie dlatego, że nie mało trzeba było trudu i energii, by w tak szybkim tempie wybudować piękne, duże miasto, ale niesłusznie z tej przyczyny, że ze względów na ogólną cywilizację nie należało pięknej przyrody palestyńskiej zamknąć w ciasnej klatce asfaltowanych ulic i żelazo-betonowych domów, nie trzeba było światło księżycy zastąpić jakąś lampą elektryczną! A. H.

Uroczysty pogrzeb „Aszantki“ Perzyńskiego.

Przeraźliwym gwizdaniem przyjęła publiczność włoska dzieło polskiego pisarza, a prasa nazwała je tworem „wschodniej kultury“.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Rzym, w lutym.

W ostatnich dniach stycznia teatr „Vale“ w Rzymie wystawił 3-aktową komedję Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantkę“ w której tytułową rolę kreowała ulubienica publiczności rzymskiej Tatjana Pawłowa i po skończonym pierwszym akcie widownia grzmiała oklaskami. W akcie drugim publiczność poczęła okazywać pewne zdenerwowanie, a po trzecim i na szczęście ostatnim) wpadła dosłownie w szal, wyrażając swe zdanie w sztuce przeraźliwym gwizdaniem, tupaniem nóg i innymi przy tego rodzaju uroczystościach pogrzebowych dostępnymi i będącymi w użyciu środkami.

Z ostatnim błyskiem gaszonych kłosek „Aszantka“ zakończyła swój jednodniowy żywot we Włoszech. Następnego dnia przyniosł oficjalne zawiadomienie o wykonanej egzekucji w postaci sążnistych klepsydr-recenzji, które wszystkie rzymskie pisma pożegnały ten twór „wschodniej kultury“, a z obrzymych głazów obrażonych uczuć estetycznych urosł solidny nagrobek, miążdzący swym ciężarem „Aszantkę“.

„L'Epoca“ nie może doszukać się ani leży poezji w nieszczęsnej sztuce, a sąd swój o jej dotychczasowym powodzeniu na „rodzinnym podwórku“ wyraża długim szeregiem domyslników.

„Il Popolo d'Italia“ pośpiesza z wyra-

zami ubolewania dla... Tatjana Pawłowej i dodaje, że „w Rosji“ (sic!) „Aszantka“ mogła odnieść sukces, we Włoszech jednak, gdzie smak estetyczny publiczności jest bardziej wyrobiony, a temsamem odmienny od tego tam na dalekim wschodzie, brutalne sztuki powodzenia mieć nie mogą.

I rzeczywiście twierdzenie to odpowiada prawdzie. Druzgocąca „Aszantkę“ krytyka niema podłoża w jakiejś intrydze antypolskiej, bowiem poprzednio wystawiona, prawie identyczna komedja „Una cosa di carne di Rosso di Sau Secondo“, a więc dzieło autora włoskiego, spotkało identyczne „Aszantkę“ przyjęcie.

„Il Giornale d'Italia“ idzie jeszcze dalej i powiada: — Perzyński, autor tych „trzech aktów“ ludził się, że mu się uda przemycić jego maniere złego smaku, brudny, ordynarny i obrzydliwy wytwór zdeprawowanej fantazji, odziany przemocą a niezręcznie w szatę realizmu, a to wszystko iż my przyjmujemy jako sztukę! Publiczność jednak dała niefortunnemu autorowi wcale niedwuznacznie do zrozumienia, że „dzieło“ jego jest tylko pustą komedją, dobrą dla niewybrednej i zafananej publiczności, na „eksport“ więc wcale się nie nadaje! Typ kobiety, jaki odtworzył Perzyński, może się podobać w Warszawie, Rzym jednak daleki jest

Czy istnieje u nas „numerus clausus“?

Oficjalnie został on w Polsce zniesiony. Podkomisja stwierdzi na miejscu jak się ma rzecz w istocie.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Paryż, 20 lutego.

W radykalnym dzienniku paryskim „Quotidien“ jeden z redaktorów politycznych tego pisma p. A. Aulard zamieścił ciekawy artykuł p. t. „Mniejszości narodowe muszą być bronione“, gdzie streszcza w krótkości działalność stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów, których centrala znajduje się w Brukseli. Autor artykułu jest jednym z kierowników tej pozytywnej organizacji, w której pracuje również Painleve i wiele wybitnych osobistości demokracji europejskiej. Między innymi organizacja ta na gruncie francuskim opiekuje się robotnikami polskimi,

od chęci brania udziału w podobnych „biesiadach ducha“.

Przetłumaczenie przekwitłej „Aszantki“ jest niedźwiedzią przysługą, oddaną naszej propagandzie zagranicznej, która stara się prostować mylne sądy o nas. Brednie rozpowszechnione przez naszych nieprzyjaciół można z niewielkim trudem zdemaskować, jako takie, jak jednak po stąpić w zacytowanym wypadku, gdy notorycznie jest wiadomem, że każdy naród wpięty najczelniej i najlepiej świadczące o jego kulturze dzieła przedstawia zagranicy?!

Dr. Caro.

którzy zmuszeni są szukać chleba poza granicami kraju.

Istnieje tam również specjalna komisja międzynarodowa dla mniejszości narodowych, która za cel swój przyjęła obronę licznych grup narodowych rozsiadanych po Europie, którym nie udało się wywalczyć dla siebie elementarnego prawa każdego ludu do samostanowienia. Szczególnie chodzi tu o mniejszości w Polsce, w Rumunii i Czechosłowacji.

Komisja zajmowała się również — piśmiennie — bardzo szczegółowo sprawą organizacji w przyjmowaniu studentów Izraelitów na uniwersytety w Polsce i na Węgrzech, czyli t. zw. „numerus clausus“. Postanowiono przy udziale delegatów polaków i węgrowskich, że organizacją tym, przeciwnym prawom członka, będzie położony raz na zawsze kres.

Ponieważ informacje o rzeczywistym stanie rzeczy, jakie przychodziły w tej sprawie do centrali, były nieco mgliste i nienewne, utworzona została specjalna podkomisja pod przewodnictwem autora artykułu (A. Aularda), która ma za zadanie stwierdzenie na miejscu i złożenie odpowiedniego raportu, czy barbarzyńskie prawo numerus clausus zostało faktycznie zniesione.

J. A.

Upadek nowego rządu pruskiego.

Dr. Marks ledwie sformował gabinet, a już musiał się podać do dymisji.

LEDWIE SFORMOWAŁ GABINET, JUŻ PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 20 lutego.

Marx na dzisiejszym posiedzeniu Landstagu wystąpił Landstagu wystąpił z kwestją wyrażenia rządowi votum zaufania.

W kwestji tej zabralo w szeregu krótkich przemówień głos kilku posłów, m. in. poseł polski, Baczewski.

Następnie zabrał głos poseł socjalistyczny, Heiman, znany obrońca Barma. Na sali powstała nieopisana wrzawa.

Prezydent z trudem przyprowadził salę do porządku o tyle, że mogło się rozpocząć głosowanie.

W głosowaniu wzięło udział 439 posłów, z czego za votum zaufania głosowało 218, przeciw 221.

Zamykając posiedzenie Marks oświadczył, iż wobec wyników głosowania podaje się do dymisji.

DLACZEGO RZĄD RZESZY DAROWAŁ PREMYSŁOWCOM NIEMIECKIM 700 MILJONÓW.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 20 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu poseł socjalistyczny Hertz, uzasadniał imieniem socjalistów wniosek, domagający się wyjaśnienia, dlaczego parlament nie został powiadomiony o wyplaceniu wielkiemu przemysłowi obczarów okupowanych 700 milionów marek tytułem odszkodowań.

Hertz zaatakował rząd bardzo ostro, przyczem cały ogrom winy składał na kanclerza (ówczesnego) Stresmanna, który nie pozwolił ogłosić swej konferencji ze Stinnesem.

Poseł stwierdził, iż socjaliści byli za tem, aby wielki przemysł podał wykazy faktycznych szkód, wyrządzonych przez okupantów koalicyjnych oraz za wyplaceniem odpowiednich odszkodowań. Naj

główniejszą jednakże jest ta okoliczność, iż targ ów cały odbył się w tajemnicy przed opinią publiczną i z wiedzą tylko niewielu wtajemniczonych posłów.

Poseł stwierdził dalej, że przemysł zagłębia Ruhr w ostatnich dziesięciu latach wzbogacił się, jeśli wziąć pod uwagę kapitał, jakim dysponuje, przeciętnie o 40 proc. Thyssen, którego majątek wynosił przed wojną 200 milionów marek,

obecnie wynosi 500. Socjaliści domagają się zwrotu tych kapitałów, nagromadzonych wyzyskiem, spekulacją i innymi nielegalnymi środkami, w czasie wojny. — Socjaliści — według słów Herta — nie spoczną, dopóki nie osiągną tego celu.

Kanclerz Luther w odpowiedzi na przemówienie posła Herta, wyjaśniał, iż odszkodowania wypłacone zostały dlatego, że — według opinii zgodnej wszystkich stronnictw — zagłębie Ruhr miało stać się prowincją reparacyjną. Odszkodowania były konieczne, aby podtrzymać produkcję zagłębia Ruhr. Zdaniem kanclerza jedyną kwestją, możliwą do dyskusji, jest kwestja wysokości tych odszkodowań. Opłaty te pod każdym względem są dla państwa niemieckiego pożyteczne i nie są z pożytkiem dla pewnej grupy ludzi tylko, jak to stwierdził poseł Hertz, lecz dały wyniki pożyteczne dla całego narodu niemieckiego.

Minister francuski w Warszawie.

Dobrze wypełniony dzień przyjęć i uroczystości.

Warszawa, 20 lutego

Polska Agencja Telegraficzna.

Minister Godart w towarzystwie ministra pracy i opieki społecznej Sokala po śniadaniu w prezydium rady ministrów udał się na zwiedzanie instytucji ministerstwa pracy i opieki społecznej. Minister Godart wyraził się z uznaniem o instytucjach, które widział, oraz o całym systemie ubezpieczeń na wypadek choroby, stosowanym w Polsce.

O godz. 5 po południu minister Godart w towarzystwie ministra pracy Sokala udał się na audjencję do p. prezydenta Rzplitej.

Po audjencji minister Godart wraz z małżonką oraz ministrem pracy i opieki społecznej z p. Franciszkową Sokalową udali się na przyjęcie czwartkowe do prezydentalnej Wojciechowskiej.

Wieczorem minister Godart z małżonką oraz dyrektorem Quisquenardem był obecny na obiedzie wydanym przez Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych.

Dzisiaj od rana minister zwiedzał instytucje generalnej dyrekcji służby zdrowia. O godz. 1-ej po podpisaniu protokołu w prezydium rady ministrów w sprawie emigracji udał się minister z małżonką na śniadanie, wydane przez ministra spraw wewnętrznych, Cyryla Ratajskiego.

Na śniadaniu tem byli obecni minister Franciszek Sokal z małżonką i przedsta

wiciele ministerstwa spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych oraz ministerstwa pracy i opieki społecznej.

O godz. 5-ej podejmował gości herbata marszałek Sejmu Rataj, gdzie minister przywitany został przez licznie zebranych posłów i senatorów.

W kamienicy książąt Mazowieckich minister Godart wygłosił odczyt o polityce społecznej we Francji.

Zagajenie odczytu wygłosił książę Janusz Radziwiłł, prezes klubu polityczno-społecznego.

Minister Godart podkreślił przeprowadzenie przez Francję zasady 8-godzinnego dnia pracy, rozwinięcia ubezpieczeń społecznych, oraz podkreślił przyjaźń Francji dla Polski oświadczając, że sprawa bezpieczeństwa jest wspólną sprawą Polski i Francji. Odczyt ministra Godart był oklaskiwany, a końcowy ustęp, dotyczący przyjaźni Polski z Francją, wywołał spontaniczną owację dla prelegenta.

WYJAZD MIN. GODARTA DO KRAKOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 20 lutego.

Pan minister Thugutt dzisiaj wieczorem wyjechał na jeden dzień do Krakowa wraz z ministrem Godartem oraz ministrem pracy i opieki społecznej Sokalem.

10-ta Loterja Państwowa.

5 klasa. — 8-my dzień

Główniejsze wygrane:

Złp. 75,000 nr. 31960

Złp. 2,000 nr. 32684

Złp. 600 n-ry: 12598, 46341.

Złp. 500 n-ry: 8713, 11880, 37314

Złp. 250 n-ry: 18588, 47973

Złp. 200 n-ry: 958, 4539, 6511, 10306 11744, 14177, 14722, 16618, 21206, 23786 25492, 29226, 31330, 33827, 33927, 34984 37775, 40689, 42779, 44566.

Broń dla bolszewików.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki“.

Berlin 17 lutego

Z Rzymu donoszą, że parowiec z ładunkiem 70,000 karabinów i 5,000,000 ładunków został zwolniony od sekwestru i odplynął jakoby do Kłajpedy. Broń i amunicja są przeznaczone rzekomo dla rządu Litewskiego, lecz w rzeczywistości zostały zakupione przez bolszewików.

NOWOCZEŚNI KRZYŻACY.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 20 lutego

„Danziger Allgemeine Zeitung“ podaje obszernie streszczenie odczytu wielkiego komtura związku młodzieży.

Według doniesienia tego pisma, komtur podczas swej bytności w Gdańsku zakończył odczyt okrzykiem: „Niech żyje Gdańsk! Niech żyją Prusy Wschodnie! Niech żyje ta godzina, która nas znowu połączy!“.

Jutro ukaże się
№ 9

„PANORAMY“

Dziś gwizdzie
„CZERWONY
KOS“

ALEKSANDER KUPRIN.

Nagroda.

Primadonna opery paryskiej, pani Henrietta Ducrois, na prośbę studentów przyrzekła uświetnić program taskawym spółdzielniam. Pani Henrietta miała dziś w operze epizodyczną krótką rolę futra na podłodze, w powietrzu unosił się głos jej śmiechu zaraz po drugim akcie zjawiać się na balu studentów. Artystka święciła tryumf w całym mieście i występ na balu należał do największych atrakcji tego wieczoru.

O godzinie 10-ej artystka zjawiała się na balu i natychmiast udała się do pokoiku przeznaczanego dla artystów.

Gdy pani Henrietta ukazała się na estradzie, rozległ się huragan oklasków.

Primadonna oparła się o krzesło i spojrzała na publiczność śmiejącą się oczami.

W białej powiewnej sukience bez rękawów, w puszystej fryzurze wyglądała jak bogini.

Publiczność nie dawała jej spokoju. Kilka razy musiały powtarzać te same arje. Na zakończenie programu zaśpiewała romans Glinki...

Młody student Aleksy Sumilew stał

w kącie sali i z zamkniętymi oczami słuchał jej śpiewu.

Sumilew był fanatycznym wielbicielem muzyki i głos śpiewaczki wzruszył go do głębi serca.

Zdawało mu się, że jest w innym kraju, że słucha bajki z tysiąca i jednej nocy...

Miał tylko jedno życzenie w tej chwili, aby ten śpiew nigdy się nie skończył...

Drgnął cały, gdy śpiewaczka poraz ostatni złożyła głęboki ukłon w stronę publiczności i znikła z estrady.

Po koncercie studenci zaprosili panią Ducrois na kolację.

Śpiewaczka nie chciała się narazie zgodzić, lecz uległa usilnym prośbom studentów pojechała wraz z gospodarza mi balu do eleganckiej restauracji.

Kolacja przeszła bardzo wesoło.

Pani Ducrois była w wysmienitym humorze, studenci całowali ją po rękach i prawili jej banalne komplementy łamaną francuszczyzną.

Obecność wydekoltowanej kobiety działała na nich silniej niż wino.

Primadonna opery nie krepowała się niczego, pozwałała całować się w usta, śpiewając przytem pikantne, kabareto-we piosenki.

Sumilew był abstynentem, wypił tylko kufel piwa i to mu wystarczało w zupełności, by odczuwać silne podniecenie.

Siedział w kącie, spoglądając wzrokiem, pełnym uwielbienia na aktorkę.

Dziwił się, jak można w ten sposób rozmawiać i bawić się z primadonną opery... Był zły na swych kolegów...

— Dlaczego ten student usiadł tam w kącie sali? — zapytała nagle pani Ducrois.

— To jest student medycyny Sumilew... Bardzo skromny chłopiec — odrzekł ktoś z kolegów.

— On jest napewno poetą — rozśmiała się śpiewaczka. — Patrzy przed siebie takim smutnym wzrokiem... Panie poeto, może pan pozwoli do nas?

Sumilew zbliżył się do stołu i cały za rumienił się...

— Mon Dieu — rzekła śpiewaczka, on jest przecież piękny... w dodatku taki niedoświadczony, nieśmiały... To mi się bardzo podoba...

Patrzała nań namiętnym wzrokiem, i położyła rękę na jego ramieniu.

— Mon cher ami — uśmiechnęła się dlaczego nie chcesz się ze mną przywitać?... Czy taki pan jest dumny?... Czeka pan może na pierwszy krok z mej strony?...

Sumilew milczał, wobec czego jeden ze studentów zauważył:

— Pani mówi do lampy... On nie rozumie po-francusku...

Sumilew podniósł nań swe czarne oczy i rzekł poprawną francuszczyzną:

— Kolego... Nie mam zaszczytu znać pana i uważam, że pańska interwencja jest zbyt bezcelna...

— Brawo!... — krzyknęła pani Ducrois. Jak się nazywasz, młodzieńcze?

— Aleksy...

— Jak? — zapytała powtórnie śpiewaczka.

— Aleksy...

— Ah, je sais... Alex... Za karę musi mnie — pan dziś odprowadzić do domu. Nie pojedę dorożką... Pan mnie odprowadzi... Głowa trochę mnie boli...

Pożegnała się — ze studentami...

Aleksy podał jej futro i trzymając się pod rękę poszli razem oświetlonym latarniami bulwarem w stronę „grand-hotelu“.

Przed bramą student zdjął kapelusz i ucałował artystkę w rękę.

Spojrzała mu kokieteryjnie w oczy i zapytała: — Cher ami... Nie chce pan zobaczyć jak ja mieszkam?...

Zniesienie upadłości T-wa „Leśmierz”.

Żądanie ogłoszenia upadłości było aktem protestu przeciwko systemowi podatkowemu p. Grabskiego.

Na wczorajszej sesji sąd handlowy rozpoznawał sprawę zniesienia upadłości T-wa „Leśmierz”, na skutek opozycji zgłoszonej przez Bank Cukrowniczy w Poznaniu, Oddział w Warszawie.

OPOZYCJA BANKU CUKROWNICZEGO W POZNANIU

W opozycji swej Bank Cukrowniczy motywuje swe żądanie tym, że bilans „Leśmierz” złożony sądowi wykazuje po stronie czynnej 12 milionów zł po stronie zaś biernej tylko 2 miliony zł., czyli że T-wo wykazuje znaczną przewyżkę aktywów nad pasywami, nie było więc żadnych podstaw do ogłoszenia mu upadłości.

Żądanie zaś ogłoszenia upadłości ze strony Leśmierz było jedynie aktem protestu przeciwko systemowi podatkowemu ministra skarbu Grabskiego.

Adwokat Słomiński, występujący jako pełnomocnik B-ku Cukrownictwa w przemówieniu swym na uzasadnienie zgłoszonej przez tenże Bank opozycji przytacza dane następujące: przede wszystkim oświadcza pełnomocnik Banku, że statut „Leśmierz” przewiduje 5 osób, jako członków zarządu tegoż T-wa wszyscy więc ci członkowie winni byli zgodnie z statutem wyrazić swą zgodę na ogłoszenie upadłości „Leśmierzowi”. Tymczasem podanie o ogłoszenie upadłości zgłoszone zostało bez wiedzy Władysława Boetchera senjora Prezesa Zarządu „Leśmierz”, jak również bez wiedzy p. Watraszewskiego i Boetchera jun., którzy w następstwie zgłaszają przeciwko temu protest i oświadczają, że uchwałę o ogłoszeniu upadłości uważają za wysoce szkodliwą dla interesów T-wa i podrywającą kredyt „Leśmierzowi”; p. Boetcher jun. prosi nawet w następstwie tej uchwały o wykreślenie go z listy członków zarządu T-wa. Gdyby sąd zażądał w chwili zgłoszenia podania „Leśmierz” o ogłoszenie upadłości podpisów wszystkich zarządców niewątpliwie twierdził pełnomocnik B-ku Cukrownictwa do ogłoszenia upadłości „Leśmierzowi” by nie doszło.

OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI BYŁO NIE PRAWNE

W dalszym ciągu przemówienia adw. Słomiński przechodzi do oceny prawnej ogłoszenia upadłości i oświadcza, że pod czas gdy dla wierzyciela, zgłaszającego się z żądaniem ogłoszenia upadłości, wystarczającym dowodem jest zaprzestanie wypłat, to natomiast jeśli sam dłużnik, w danym wypadku T-wo „Leśmierz”, występuje samo z żądaniem ogłoszenia upadłości, musi na poparcie swego żądania złożyć sądowi bilans. Otóż z bilansu „Leśmierz” widzimy, że nie może być mowy o upadłości tego T-wa, aktywa bo-

wiem przedsiębiorstwa znacznie przewyższają pasywa.

Zarząd „Leśmierz” motywuje żądanie ogłoszenia upadłości, w podaniu swem kierowanem do sądu, oświadczeniem jakoby banki odmówiły „Leśmierzowi” kredytu.

Otóż oświadczenie to zdaniem pełnomocnika B-ku Cukrownictwa jest wietrutnym kłamstwem: Bank Cukrownictwa nie tylko kredytu nie wymógł, ale proponował dalszą pożyczkę „Leśmierzowi” w kwocie 25,000 L., propozycja ta jednak została przez T-wo Leśmierz odrzucona.

Podobnie przedstawiała się sprawa długu „Leśmierz” w sumie 90,000 zł. z tytułu weksli w B-ku Związku Spółek Zarobkowych, z których tylko 30,000 zł. podlegało natychmiastowej zapłacie. W danym wypadku zdaniem adw. Słomińskiego Bank Związku Sp. Zarobk. posiadał swoją lojalność wobec „Leśmierz” tak dalece, że wykupił owe weksle na własny rachunek z Banku Polskiego i za protestował je dopiero wtedy, gdy „Leśmierz” niedwuznacznie dał do zrozumienia Bankowi, iż chce te weksle dopuścić do protestu. Kurator masy upadłości zdaniem adw. Słomińskiego w raporcie swym, złożonym sądowi celowo pozoruje trudności płatnicze „Leśmierz” jednocześnie jednak stwierdza w tymże raporcie, iż Bankowi Cukrownictwa nie się od Leśmierz nie należy, przeciwnie Bank ten jest dłużnikiem „Leśmierz” czyli w ten sposób okazuje, zdaniem adw. Słomińskiego, iż aktywa T-wa „Leśmierz” powiększają się o sumę 800,000 zł. Jednocześnie nadmienienia kurator masy w swoim raporcie, iż „Leśmierz” ma w swoim gotowym kucrze na składzie 1 mil. zł. Zdawałoby się więc, mówi adw. Słomiński, iż kurator oświadczy sądowi, iż o żadnej upadłości w danym wypadku mowy być nie może.

FATALNE SKUTKI UPADŁOŚCI

W dalszym ciągu swego przemówienia adw. Słomiński przechodzi do oceny życiowej ogłoszenia upadłości Leśmierz oświadcza sądowi, że upadłość ta pociągnie za sobą w konsekwencji ruinę niezliczonej rzeszy plantatorów i pracowników w cukrowni Leśmierz zatrudnionych.

Kurator wprowadzie w swoim raporcie stwierdza, że plantatorzy ci oraz pracownicy zostaną zaspokojeni z mocy upadłości przed wszystkimi innymi wierzycielami, lecz byłoby to sprzeczne z prawem, które podobnego przywileju nie przewiduje.

Następnie adw. Słomiński krytykuje oświadczenie kuratora, iż należności wyżej wymienione zostaną pokryte z sumy

uzyskanej ze sprzedaży cukru, znajdującego się na składzie w Leśmierzu. Cuius ten bowiem nie jest już właścicielem Leśmierz, lecz na podstawie umów od dany został w zastaw bankowi cukrownictwa.

PROTEST PRZECIWKO P. GRABSKIEMU.

Zdaniem adw. Słomińskiego, celem ogłoszenia niniejszej upadłości jest zwalczanie systemu podatkowego ministra Grabskiego, oraz wykazanie, że śruba podatkowa zastosowana przez p. Grabskiego potrafi zniszczyć tak trwałe i bogate warszaty pracy jakim jest niewątpliwie Leśmierz.

Takie postępowanie bezwzględnie zasługuje na potępienie, gdyż nawet niesłuszne zarządzenia ministerstwa skarbu można obalać z trybuny sejmowej; nonsensem zaś jest skierowywać tego rodzaju zarzuty przed forum sądowe. Konkludując swe wywody adw. Słomiński wnosi o podniesienie upadłości Leśmierz. Pełnomocnik banku spółek zarobkowych przychylił się do wniosku adw. Słomińskiego i prosi również o uchylene upadłości. W dalszym ciągu swego przemówienia prosi o oświadczenie Leśmierz, jakoby banki odmówiły Leśmierzowi kredytu. Przeciwnie bank związku spółek zarobkowych oczekiwał tylko gestu ze strony Leśmierz dla udzielenia mu dalszych kredytów, jeśli sąd upadłość podniesie.

Syndyk masy upadłości Leśmierz adw. Słomiński żąda również zniesienia upadłości.

PRASA NIEPRZYCHYLNA DLA LEŚMIERZA.

Z kolei zabiera głos pełnomocnik Leśmierz adw. Galkont. Przemówienie swe rozpoczyna od oświadczenia, iż opinia publiczna została urobiona przez prasę w kierunku nieprzychylnym dla Leśmierz.

Adw. Galkont przechodzi następnie do charakterystyki gospodarczego i kulturalnego znaczenia tow. Leśmierz, wykazując jego rolę, jako pierwszorzędnej placówki kulturalnej i przemysłowo-gospodarczej.

OSOBISTA NIEWOLA.

Następnie krytykuje rolę, jaką odegrał w danym wypadku bank cukrownictwa, któremu wszystkie cukrownie zjednoczone w spółce handlowej cukrowni oddały się w kompletną niewolę, celem uzyskania kredytów zagranicznych.

Sprawa ta odbyła się w sposób następujący: Tow. Leśmierz zawarło umowę w 1924 ze spółką handlową cukrow-

ników, według której rzekło się prawa dysponowania wyprodukowanym cukrem w kampanjach 1924—1925 r. i oddało wyłączone prawo dysponowania tym cukrem owej spółce handlowej jako komisantowi, poddając się karom konwencyjnym za niedotrzymanie umowy. Tow. Leśmierz pozostawiono tylko prawo rozporządzenia 2 proc. wyprodukowanego przez nie cukru. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży cukru przez spółkę handlową jako komisant tworzy fundusz ogólny, w którym każda cukrownia ostatecznie partycypuje stosownie do specjalnego klucza, ustalonego na podstawie rzeczywistej produkcji cukru w kampanji 1924—1925 r.

Ostateczny obrachunek ma nastąpić nie później jak 15 listopada 1925 r. Na zasadzie umowy, zawartej przez spółkę handlową cukrowników z bankiem cukrownictwa w Poznaniu wymieniona spółka prawa z umów zawartych z cukrowniami w przedmiocie komisowej sprzedaży cukru i podziału uzyskanych funduszy przelała na bank cukrownictwa w Poznaniu. Wzajemnie za dostarczony cukier bank cukrowniczy miał udzielić Leśmierzowi kredytu zagranicznego. — Tymczasem pobrał od Leśmierz cukru za sumę przeszło milion złotych, wpłacił zaś do kasy tegoż tow. tylko 200,000 zł., czyli właściwie jest dłużnikiem Leśmierz a nie zaś jego wierzycielem.

LEŚMIERZ CHCIAŁ KREDYTÓW.

Wreszcie adw. Galkont w przemówieniu swym zbija wywody strony przeciwnej, jakoby Leśmierz nie starał się zupełnie o uzyskanie kredytu w bankach. Przeciwnie Leśmierz czynił poważne starania w tym kierunku i otrzymał propozycję ze strony banku cukrowniczego o udzielenie pożyczki w sumie 25,000 L. na 2 proc. miesięcznie z terminem 4 miesięcznym, ale zdając sobie sprawę, że suma ta stanowić będzie jedynie kroplę w morzu ogólnych zobowiązań Leśmierz, propozycję tę odrzucił. Zdaniem adw. Galkonta celem opozycji wniesionej przez bank cukrownictwa jest chęć uzyskania reszty znajdującego się na składach w Leśmierzu cukru w ilości kilkudziesięciu tysięcy worków.

W replice swej adw. Słomiński całkowicie zbija wywody swego przeciwnika, oświadcza, że akcja ze strony Leśmierz, zmierzająca do utrzymania upadłości ma na celu jedynie możliwość uchylecia się od wykonania umów zawartych przez tow. Leśmierz z bankiem cukrownictwa.

Sąd po naradzie postanowił podnieść upadłość Tow. „Leśmierz”.

Podczas, gdy artystka przebierała się w swym buduarze, student oglądał pokój.

Wielka sala uniwersytetu jaśniała elektrycznym światłem. Dziś odbywał się bal na rzecz biednych studentów.

Sala była przepięknie gościnnie, mimo to napływały coraz nowe fale ludzi.

Pani Ducrois urządziła pokój w ten sposób, jak przystało na prawdziwą paryżankę.

Perskie dywany, makaty, eleganckie się ciężki zapach perfum...

Pani Ducrois ukazała się w przezroczystym, jedwabnym szlafroku.

Usiadła na kanapie.

— Franja przygotowuje herbatę i może odejść, — rzekła do służącej.

Sumilew usiadł w fotelu przy stole.

— Cher ami... Niech pan usiadzie na kanapie... tu przy mnie...

Student usiadł przy niej na kanapie.

— Blżej... — rozkazywała artystka bliżej przy mnie... Tak... Tak... Teraz sobie porozmawiamy... Gdzie się pan nauczył francuskiego języka?... Mówi pan jak markiz!

Sumilew opowiedział jej o swej młodości, o tem, że wychowywała go francuska guwernantka i że był synem bogatego właściciela posiadłości ziem-

skich.

Przed rokiem ojciec jego stracił cały majątek.

— Paurne garçon... Udziela pan lekcji?... — pytała artystka. — Trudno pewno panu zarabować na utrzymanie.

Nagle nachyliła mu się do ucha i szepnęła cicho:

— Czy pan już kiedyś kochał kobietę?

Spojrzał na nią zdziwiony i odrzekł:

— Tak... Gdy miałem czternaście lat... zakochałem się w mojej kuzynce...

— Więcej nikogo pan nie kochał?

— Nie!

— Doprawdy?..

— Doprawdy!

— Nigdy pan prawdziwie nie kochał kobiety? — pytała, patrząc mu badawczo w oczy.

— Nie...

— A ja?... — spytała, drżącym głosem pani Ducrois, nachylając się nad nim blisko, że aż czuł ciepło jej ciała... a ja nie podobam się panu wcale?... Niech pan patrzy mi w oczy, gdy mówię do pana.

— — — — —

— Czy pani Ducrois jest w domu? — zapytał student, zwracając się do portjera hotelu.

— Nie... — odrzekł portjer.

Spojrzał na Sumilewa i dodał:

— Pan już od dwóch tygodni przychodzi naprzędno... codziennie... Pani Ducrois nie chce chyba widzieć pana...

Sumilew wcisnął mu do ręki pieniądze.

— Niech pan idzie na górę... Może pana przyjmie... Mnie kazała powiedzieć, że niema jej w domu...

Student szybko wbiegł po schodach na górę. Zatrzymał się przed drzwiami. Czuł bicie serca. Prawa ręka kurczowo ścisnęła rewolwer w kieszeni.

Zapukał.

— Entrez!

Pani Ducrois nie była sama. Obok niej na kanapie siedział jakiś mężczyzna.

Gdy artystka ujrzała studenta, wskoczyła z kanapy i zapytała ostro:

— Monsieur... Czemu pan mnie przesładuje.

Aleksy wziął ją za rękę.

— Na jedną chwileczkę... Muszę z panią pomówić...

— Bon... — odrzekła — Proszę, niech pan wejdzie do mego buduaru ale zwracam panu uwagę że rozmawiamy dziś po raz ostatni.

W mrocznym buduarze chciał ją schwycić w ramiona, lecz wyrwała mu się z objęć

— Kocham panią!... Niech się pani zlituje... — błagał student.

— To wszystko, co pan chciał mi powiedzieć?...

— Tak... Nie... Sam nie wiem... Pani mi wybacz, jestem zdenerwowany... Nie śpię w nocy... Dlaczego, dlaczego pani to zrobiła?

Roześmiała się głośno:

— Mój Boże... To była tylko nagroda za to, że pan mnie odprowadził... Nic więcej...

— Kto jest ten pan?

— Nie powinno to pana obchodzić... Aleksy nie mógł się powstrzymać i krzyknął:

— To pani kochanek!... Tak?...

Chce pan koniecznie wiedzieć prawdę?... Dobrze!... To jest mężczyzna którego kocham... Tak!... A pan był dla mnie zabawką tylko... Sympatycznym chłopczykiem — nic więcej...

Rozległ się wystrzał, krzyk kobiecy, potem drugi wystrzał i znowu krzyk...

Z pokoi hotelowych wybiegli ludzie.

Pani Ducrois żyła jeszcze, dysząc ciężko w kałuży krwi...

Student był martwy.

Tłum. B. F.

Dziś, w sali Grand-Kina o 4 pp.

Wielka Loteria Fantowa

Wiadomości bieżące.

LUTY

21

SOBOTA

Dziś: Maksymiliana
Jutro: Kal. św. Piotra

Wschód słońca o g. 6.58
Zachód o g. 4.41
Wsch. księżycy o g. 8.49 r.
Zachód o g. 8.37 w.
Długość dnia 9.40
Przybyło dnia g. 1.56

Samochodowa Stacja Benzynowa „NAFTOPOL“

PLAC WOLNOŚCI 2 — czynna przez całą dobę

Hamletowska sytuacja p. Wroczyńskiego.

W dniu dzisiejszym komisja teatralna rozpatrywać będzie memoriał dyrektora teatru miejskiego p. Wroczyńskiego, który od uwzględnienia jego postulatów uzależni swą pracę. b.

I w gazowni robotnicy budzą się.

Jak wiadomo, w gazowni miejskiej wybuchł zatarg z powodu uchwały rady nadzorczej redukującej 51 robotników.

W dniu wczorajszym miała się w tej sprawie odbyć konferencja, lecz nie doszła ona do skutku, gdyż dyrekcja gazowni zawiadomiła związek pracowników o odroczeniu konferencji i o tem, że następny termin zostanie ustalony przez dyrekcję. b.

ZMORA STREJKU.

W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza odbędzie się konferencja w sprawie podwyżkowych żądań pracowników tramwajowych.

Na konferencji tej prawdopodobnie dojdzie do porozumienia, ponieważ zostaną przedstawione nowe projekty podwyżkowe placownikom i tem samem zatarg trwający kilka miesięcy zostanie zlikwidowany. b.

ECHA POTWORNEJ ZBRODNI SEKSUALNEJ.

W związku z podaną przez nas w dniu wczorajszym wiadomości o strasznej zbrodni seksualnej, której ofiarą padła 12-letnia dziewczynka dowiadujemy się, że jest to Janina Wawrzyniak, mieszkanca wsi Karolem obok Aleksandrowa. p.

Bezkrólewie w miejskim wydziale bakteriologicznym. Kierownik miejskiego wydziału bakteriologicznego wyjechał na stanowisko swe już nie powróci.

Tymczasem od stycznia wydział nie posiada kierownika, a nowy mianowany będzie dopiero po upływie dłuższego czasu. b.

Leczenie dzieci skrofulecznych. Na ostatnim posiedzeniu komisji dla spraw lecznictwa kasy chorych uchwalono zwrócić się do wydziału zdrowotności publicznej przy magistracie o zarezerwowanie 15 miejsc w Rabce dla dzieci skrofulecznych, ubezpieczonych w kasie chorych.

Wystąpienie to spowodowane zostało tem, że niema narazie pewności, czy wydzierżawiony przez kasę chorych dom w Rabce zostanie w terminie potrzebny wykończony. b.

Zjazd zarządów związków pracowników. W dniu 1 marca odbędzie się w Warszawie ogólny zjazd krajowy zarządów związków pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym rozpatrywana będzie sprawa projektu rządowego co do wyrównania plac urzędników komunalnych z placami urzędników państwowych. Z Łodzi wyjeżdżają na ten zjazd przedstawiciele wszystkich związków. b.

Dziś, w sali Grand-Kina o 4 pp.

Wielka Loteria Fantowa

W piątek, dnia 20 lutego r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany

B. P.

MAJER PANSKI

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 22 lutego o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Nowo-Cegielnianej 19. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

Rodzina.

Panu LEONOWI KOBRYŃSKIEMU z powodu zgonu

MATKI

Jego wyrażają serdeczne współczucie

Zarząd i współpracownicy

„Karloni“ Sp. Akc. dla handlu i przemysłu
L. Keilson i K. Kabaker.

Bezpłatna radio-premia „Republiki“ i „Expressu“

P. Stanisław Alban jest trzynastym z 14 kandydatów.

W dniu wczorajszym — w piątek, trzynastym dniu losowania konkursowego o aparat radiotelefoniczny firmy „Radiosanaz“ w Berlinie (wyłącznie przedstawiciele na Łódź: Biuro techniczne inż. J. Reicher i S-ka, Południowa 28), wylosowany został kupon, złożony do naszej skrzynki redakcyjnej przez p. Stanisława Albana (ul. Nawrot 7).

Pracownicy p'szą memoriały, magistrat nadsyła odpis protokołu.

Groźba strajku pracowników komunalnych jest wciąż aktualna.

Jak donosiliśmy, odbyła się w ubiegłym tygodniu w magistracie konferencja, na której przedstawiciele związku pracowników instytucji użyteczności publicznej wystawili cały szereg postulatów, dotyczących pracy urzędników miejskich.

Na konferencji tej przedstawiciele magistratu przyrzekli, że wszystkie postulaty zostaną rozpatrzone, a co do poruszonej kwestji masowej redukcji pracowników i robotników, to sprawę tę obiecał magistrat załatwić jedynie z punktu widzenia fachowego, a nie partyjnego, a o rezultatach miał być związek zawiadomiony.

Tymczasem do dnia wczorajszego magistrat żadnej odpowiedzi pracownikom miejskim nie udzielił, a jedynie przesłał związkowi odpis protokołu z odbytej konferencji, w którym pominięto cały szereg postulatów, wysuniętych przez delegację pracowników.

Między innymi na konferencji omawiana była sprawa redukcji w warsztatach miejskich, która dotknęła 26 pracowników, należących do związku pracowników instytucji użyteczności publicz-

nej, a na miejsce wydalonych przyjeżdżających pracowników, podczas gdy zredukowani po wypowiedzeniu im pracy na 2 tygodnie są zatrudnieni nadal jeszcze co grozi ostrym konfliktem po upływie terminu wypowiedzenia.

Wobec jawnego ignorowania postulatów związku odbyło się onegdaj nadzwyczajne posiedzenie zarządu związku a zarazem zebranie delegatów, na którym omawiano stosunek magistratu do pracowników.

W dyskusji domagano się ostrego wystąpienia przeciwko magistratowi, gdzie od chwili objęcia władzy przez obecne przydzium lekceważy się w niezwykły sposób pracowników.

Wreszcie po długiej dyskusji uchwalono jeszcze raz starać się zatarg zlikwidować polubownie, a jeżeli to nie poskutkuje, to zwołany zostaje wiec wszystkich pracowników, w celu proklamowania strajku, za który odpowiedzialny był by magistrat.

W końcu uchwalono wypracować memoriał do magistratu z żądaniem jak najszybszego rozpatrzenia wszystkich postulatów pracowników miejskich (b)

Dziś, w sali Grand-Kina o 4 pp.

Wielka Loteria Fantowa



TEATR MIEJSKI

Dziś po południu kapitalna krotoczwila M. Mayo „To moje dziecko“ z pp. Morską, Łapińską, Krotkem i Zniczem w rolach głównych.

Wieczorem po raz drugi świetna hu-moreska R. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary“, której humor, tempo i barwność podbiły wczoraj serca premierowej publiczności, co zapewnia tej sztuce wielkie powodzenie. W rolach głównych pp. Dunajewska, Tatarkiewicz Krotke, Znicz, Fabisiak, Mroziński i Wroński.

Jutro po południu rekordowy „Gai-ganek“ Nicodemiego z pp. Jarkowską i Nowakowskim na czele.

Wieczorem „Miss Mary“.

ŁÓDZCY ARTYŚCI DLA ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

tak brzmi hasła wielkiego koncertu - monstre, który odbędzie się w sali Filharmonji we wtorek, dnia 3 marca z udziałem nawiąbitniejszych sił artystycznych Łodzi, które pragną w ten sposób przyczynić się do złagodzenia ciężkiego kryzysu finansowego, przeżywanego obecnie przez Ł. O. F. Wykonawcami imponującego programu będą: panie Helena Fotygo, Alina Halska, art. T. M., Ruth Renee, Sabina Rozenblatowa, sędzina Paulina Roszkowska, Róża Szyn-dler - Suessowa i Halina Semel - Markowiczowa, oraz panowie: Julian Birnbaum, kwartet łódzki (Minc, Birbaum, Gorfajn, dr. Chasin), prof. Wacław Lewandowski, Henryk Minc, dr. Zygmunt Nowakowski, dr. L. Prybulski, Konstanty Tatarkiewicz, Józef Wittlin (konferencja literacka), Michał Znicz. Akompanjować będą: dyr. Teodor Ryder oraz p. Artur Balsler.

Niewątpliwie cała kulturalna Łódź przybędzie w komplecie na ten koncert który będzie jedną wielką manifestacją najprzedniejszych artystów, poczuwających się do duchowej łączności z placówką Ł. O. F.

Bilety są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

2-a MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA.

Komitet, który długo radził w czwartek tłusty postanowił was olśnić na polskie zapusty a ponieważ się koniec karnawału zbliża śpieszmy więc na redutę czerwonego krzyża

Komitet zaznacza, iż do wejścia na maskaradę upoważniają bilety ostemplowane w biurze Cz. K. lub w kasie Filharmonji.

Pozostałe bilety do nabycia w biurze czerwonego krzyża, Piotrkowska 96 od godz. 9—2 po poł. w dniu maskarady w kasie Filharmonji od godz. 5 po poł.

ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU.

Jutrzejšia reduta na rzecz szkoły dla głuchoniemych, stanowiąca zakończenie i clou karnawału zapowiada się bardzo efektownie.

Komitet nie szczędził trudów, aby za bawą wypadła znakomicie.



Dziś, w sali Grand-Kina o 4 pp.

Wielka Loteria Fantowa

:-: RADJO - KUPON „REPUBLIKI“ :-:

z d. 21 lutego 1925 r.

uprawniający do udziału w losowaniu radioaparatu firmy „Radiosanaz“ A. G. Berlin, (wyłącznie przedstawiciele na Łódź: Biuro techniczne inż. J. Reicher i S-ka, Łódź, Południowa 28

Nazwisko i imię _____

Adres _____

Wyciąć i wrzucić wraz z kuponem „Expressu“ w zamkniętej kopercie do skrzynki przy ul. Piotrkowskiej 49 w podwórzu.



CASINO

Dziś i dni następnych

**MARJA JACOBINI
i HARRY LIEDTKE**

w 9-aktowym dramacie erotycznym p. t.:

ARABKA

Rzecz dzieje się na Wschodzie w Kairze na Saharze
oraz w nowoczesnym Babilonie — Paryżu.

Początek przedstawień o godz. 3, 5, 7.15, 9.45.

Uwaga!

Chcąc udostępnić szerszemu ogółowi prawdziwie artystyczną rozrywkę

obniżamy

z dniem dzisiejszym **znacznie**

ceny biletów

kierując się hasłem:

**Najlepsze obrazy,
Najlepsza muzyka**

Najtańsze ceny biletów!!

Zatarg w Kasie Chorych.

Wczorajsza konferencja w województwie nie doprowadziła do likwidacji strajku.

Wojewoda podejmie kroki aby zapewnić pomoc lekarską masom robotniczym.

Lekarze zwrócą się o interwencję do min. Sokala.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 po południu odbyła się w województwie zapowiadana konferencja dla zlikwidowania bezrobocia lekarzy kasy chorych.

W konferencji wzięli udział p. wojewoda Darowski, p. wicewojewoda Lyszkowski, przedstawiciele magistratu z p. prezydentem na czele, przedstawiciele izby lekarskiej, przewodniczący zarządu kasy chorych dr. Kałużyński, dyrektor kasy chorych dr. Arct i przedstawiciele związku lekarzy kasy chorych.

Najpierw p. wojewoda odbył oddzielnie konferencję z przedstawicielami lekarzy kasy chorych w osobach: dr. Rosiewicz, dr. Szymana i dr. Knichowiec, którym przedstawił swoją propozycję i nalegał na jej przyjęcie.

PROPOZYCJE P. WOJEWODY.

Propozycja p. wojewody streszcza się jak następuje:

1) Powołuje się komisję pojednawczą, która zbada całokształt stosunku

między lekarzami kasy chorych a zarządem tej instytucji i wyda opinię co do słuszności żądań lekarzy, zgłoszonych do zarządu kasy chorych.

2) Do komisji tej każda ze stron deleguje po trzech przedstawicieli, którzy wybierają przewodniczącego, niezależnie od interesu bezpośredniego w zatargu. Komisja ma prawo powołania rzeczoznawców.

3) Lekarze przystępują natychmiast do pracy.

LEKARZE OBSTAJĄ PRZY ARBITRAŻU.

Po wysłuchaniu propozycji i wyjaśnieniu p. wojewody, przedstawiciele lekarzy udali się na naradę, po której wrócili i oświadczyli, że propozycji tej nie przyjmą i w dalszym ciągu domagają się arbitrażu obowiązującego.

Mimo nalegań ze strony p. wojewody

i przedstawienia lekarzom zgubnych skutków strajku, stanowisko przedstawicieli lekarzy pozostało niezmiennione.

Z kolei p. wojewoda odbył konferencję z przedstawicielami zarządu kasy chorych w osobach przewodniczącego zarządu p. Kałużyńskiego i dyrektora dr. Arcta, którzy oświadczyli, że na propozycję, sformułowaną przez p. wojewodę, w imieniu zarządu kasy chorych wyrażają swą zgodę.

ZERWANIE ROKOWAŃ.

Ponieważ lekarze w dalszym ciągu na przyjęcie propozycji zgodzić się nie chcieli, p. wojewoda zamknął konferencję, oświadczył, że jego rola, jako pośrednika, w tym zatargu się skończyła i że podejmie kroki, jakie uzna za stosowne, by przy pomocy władz państwowych i miejskich zapobiec niepożądanym skutkom strejku, nie dopuścić do niebezpieczeństwa epidemii i zapewnić ubezpieczonym w kasie chorych masom robotniczym korzystanie z przyśługującego im prawa do pomocy lekarskiej. (PAT.)

nym skutkiem strejku, nie dopuścić do niebezpieczeństwa epidemii i zapewnić ubezpieczonym w kasie chorych masom robotniczym korzystanie z przyśługującego im prawa do pomocy lekarskiej. (PAT.)

LEKARZE PROSZĄ O INTERWENCJĘ MIN SOKALA

Jak się dowiaduje „Republika” wobec negatywnego wyniku konferencji, udaje się delegacja związku lekarzy do ministra Sokala z prośbą o dalszą interwencję w przeciągającym się zatargu.

Związek lekarzy przedłożył panu ministrowi dwie propozycje, zmierzające do likwidacji strajku: oddanie sprawy arbitrażowi, lub pośredniczenie w nawiązaniu bezpośrednich pertraktacji między związkiem lekarzy i kasą chorych.

Woźni w roli lekarzy kasowych. Żądamy wyjaśnień zarządu kasy chorych.

Polska agencja prasowa nadsyła nam następujący komunikat:

W czasie trwającego obecnie strajku lekarzy Kasy Chorych, zarząd jej, dążąc do jaknajmniejszych wydatków, rozpoznał na wielką skalę znachorstwo, i tak przyjmuje się zgłaszających się chorych, których obsługują kierownicy lecznic, pielęgniarki, a nawet... woźni.

Leczenie skutecznia się przez pielęgniarki, które wykonują często zabiegi wymagające specjalizacji.

tak Anna Kazimierzak, zam. w Chojnach, przy ul. Piotrowskiego 6, od dłuższego czasu leczyla się w Kasie Chorych będąc cierpiącą na oczy z powodu silnego postępowania naprzód jaglicy (wrzód rogówki).

W dniu wczorajszym zgłosiła się Anna Kazimierzak do I lecznicy gdzie przyjęła ją woźni, Piotrowski i Łęczyk.

„Doktorzy” przyjęli chorą w „gabinie”, pokiwali głowami, poszperali w książkach, przeprowadzili oględziny oczu, pomajstrowali w narzędziach lekarskich, następnie udali się na naradę, wynosząc po pewnym czasie decyzję, mocą której... Anna Kazimierzak — jest zdrowa, wobec czego pomoc lekarska jest jej zbędna i kartka, o której prosiła niepotrzebna.

W końcu Kazimierzakowa niezadowolona z orzeczenia „panów profesorów”, udała się do lekarza prywatnego, który udzielił jej porady.

Analogiczne wypadki miały miejsce z chorymi: Relidzińskim Ignacym i Flitkier Amandą.

Wojciech Michalak, zam. przy ulicy Rzgowskiej 41 leczyl się u dr. Wandurskiej, ordynującej w VII lecznicy.

Michalak swego czasu chorował na katar żołądka, lecz tym razem zachorował na dezynteryę.

Skoro chory przyszedł do lecznicy, przyjął go kierownik VII oddziału, a gdy ten zażądał pomocy lekarskiej, „pan” kierownik kazał mu przynieść poprzednie recepty, na zasadzie których, po uprzednim postępowaniu, otrzymał dalsze lekarstwo....

Sapienti sat...

Nie wątpimy, iż zarząd Kasy Chorych przeprowadzi ścisłe dochodzenie co do prawdziwości powyższych wypadków i wynik tego śledztwa poda do wiadomości opinii publicznej.

Wojna powstrzymała rozwój Łodzi a kryzys przemysłowy przyczynia się do dalszego ubytku mieszkańców.

Opierając się na wynikach spisów ludności, dokonanych w ostatnich latach, stwierdzić można, iż Europa liczy obecnie 32 miasta, posiadające powyżej pół miliona mieszkańców. Największym z nich jest Londyn, liczący 4.483.000 mieszkańców, dalej na drugim miejscu znajduje się Berlin, liczący 3.804.000 mieszkańców. Wogóle wielka Brytania liczy 4 miasta o ludności ponad pół miliona, Niemcy — 7, Rosja — 2, Francja 3, Włochy — 4, Polska — 2 (Warszawa i Łódź), Hiszpania — 2, Czechosłowacja 1; Węgry — 1, Belgja — 1, Holandia — 2, Austria — 1, Danja — 1, Turcja — 1. Ludność Łodzi według najnowszych obliczeń wynosi 527 tysięcy. Z miast niemieckich podobne liczby wykazują Wrocław (528 tys.) i Dreźnie (529 tys.). Zaludnienie miast europejskich w dobie powojennej jest naogół wyższe, niż

przed wojną. Jaskrawy wyjątek stanowią pod tym względem miasta rosyjskie Moskwa, która w 1910 roku liczyła 1.481.000 mieszkańców, posiada obecnie 1.028.000 mieszkańców. Jeszcze większy spadek wykazuje Petersburg (obecna nazwa — Leningrad): w 1910 roku liczył 1.907.000 mieszkańców, obecnie liczy 706.000. Łódź na krótko przed wybuchem wojny przekroczyła cyfrę 500.000, obecnie zaś — jak już zaznaczyliśmy — doszła do cyfry 527.000 mieszkańców. Pamiętać jednak należy, że w 1915 roku dokonano inkorporacji gruntów podmiejskich, liczących kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Biorąc to pod uwagę, dochodzimy do wniosku, iż Łódź nie wyrównała jeszcze ubytku ludności, jaki dokonał się w latach wielkiej wojny.

Nad czym obradować będzie delegacja wydziału zdrowotności publicznej. W poniedziałek, dnia 23-go lutego r. b. o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej. Na posiedzeniu tem m. in. rozpatrywane będą następujące sprawy: 1) sprawa wyboru placu pod budowę II-go miejskiego zakładu kąpielowego, 2) przepisy dla osób kąpiących się w miejskich zakładach kąpielowych; 3) sprawa odprowadzania wód zużytych w

szpitalu w Radogoszczu; 4) sprawa powiększenia ilości godzin przyjęć w ambulatoriach miejskich, w związku z kryzysem bezrobocia oraz wzmogoną ilością osób, które wyczerpały termin świadczeń w kasie chorych; 5) zatwierdzenie wniosków komisji gospodarczej w sprawie plac: a) za ogólne metody badania chemicznego i b) za specjalne metody badania artykułów żywnościowych.

Dziś w sobotę dnia 21 b. m.

dalszy ciąg

CYRK

A. CINISELLI.

Dziś w sobotę dnia 21 b. m.

dalszy ciąg

Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Walki Francuskiej o tytuł mistrza Rzpl. Polsk. na rok 1925 i nagrodę 5,000 zł.

Dziś walczą 4 pary. 1-szy raz walczy żydowski zapaśnik świat. sławy Wildman Dziś walczą 4 pary.

I para.
Wildman — Józef Hawliczek
m. świata Budapeszt Mistrz Czechosłowacji.

III para.
Vogt Karol — Loewy Moryc
m. śr. wagi Hamburg. Żydowski zapaśnik

II para.
Köhler Maks — Weinura Hadschi
mistrz Niemiec Berlin Mistrz świata Mandżurja

IV para. DECYDUJĄCA.
Bambulo Salvator — Jaago Jan
Mistrz świata murzyn Mistrz świata Estonia
Siła przeciwko technice.

pod kierunkiem prof. **Arnolda.**

Początek walk o godzinie 10-tej wiecz.

UWAGA: Przed rozpoczęciem walk defilada wszystkich zapaśników.

Zakończenie przedstawienia obowiązuje o godz. 12 w nocy. Komunikacja tramwajowa w kierunku Górnego Rynku i Widzewa zapewniona. Dyrekcja cyrku ogłasza sprzedaż miesięcznych abonamentów na cykl walk francuskich po znacznie zniżonych cenach.

Wystawa wzorów monet polskich.

Otwarta w Muzeum złotniczym przy ulicy Złotej 22 wystawa projektów monet polskich cieszy się dużą frekwencją.

Wystawa otwarta jest od 10-ej rano do 8-ej wieczorem za opłatą 10 gr. od osoby na skarb narodowy.

Obok wzorów monet zwiedzający oglądać mogą cenne fanty przeznaczone do rozlosowania w dniu 28 bm. na Loterii fantowej skarbu narodowego.

WIELKA LOTERJA FANTOWA OCHRONY KOBIEC.

Rozpoczynająca się w dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. trzydniowa loteria fantowa na rzecz L. Z. T. ochrony kobiet wywołała zrozumiałe zainteresowanie ze względu na wielką ilość (1000) drogocennych fantów jakie zostaną rozlosowane.

Niska cena losu (2 i 5 zł.) zezwoli szerokim warstwowi społeczeństwa zapisać się w niezbędne przedmioty dla gospodarstwa, przysparzając jednocześnie funduszy tak pożytecznej instytucji, jaką jest towarzystwo ochrony kobiet.

Poza samą loterią, w godzinach wieczorowych odbędzie się dancing.

MIĘSKA PRACOWNIA WYROBÓW KILIMKARSKICH.

Po przejęciu przez miasto spółki „Kilim Polski” — Wydział oświaty i kultury zorganizował miejską pracownię kilimkarstwa przy ul. Nawrot 96, gdzie też w tygodniu bieżącym rozpoczęła się już praca.

Nauka w miejskiej pracowni kilimkarskiej odbywa się na dwie zmiany: pierwsza od godz. 9-ej rano do 11, druga od 3-ej do 5-ej popoł. Na naukę kilimkarstwa uczęszczają starsze wychowanki miejskich szkół powszechnych nr. nr. 28, 32, 57 i 91.

Miasto przyjmuje dom starców i kalek. W dniu 25-go lutego r. b. o godzinie 6-ej wieczorem, w lokalu domu starców i kalek przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się 1-sze posiedzenie komitetu domu starców i kalek. Na posiedzeniu tem zostanie dokonany wybór komitetu wykonawczego oraz ustalony będzie termin i sposób przejęcia przez samorząd miejski domu starców i kalek.

Budżet miejski w komunalnej kuchni prowadzącej. Dnia 19 b. m., pod przewodnictwem p. r. Pfeiffra, odbyło się trzecie w tym tygodniu posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Na posiedzeniu tem zakończono drugie czytanie budżetu wydziału oświaty i kultury oraz rozpoczęto debatę generalną nad budżetem wydziału budownictwa.

Łódź ma już lotnisko.

Ogólny jego teren wynosi 71 morgów.

W dniu 10 b. m. w kancelarii notariusza K. Rossmana pp. A. Biłyk i St. Pawłowski, działając w imieniu zarządu Kom. Woj. Ligi O. P. P. podpisali akt nabycia 20 morgów ziemi, położonych we wsi Lublinek, graniczących z zakupionym poprzednio terenem pod lotnisko.

W dniu 12 b. m. sporządzony został również przez notariusza K. Rossmana akt darowizny na rzecz Ligi O. P. P. ośmiu morgów, tak, że obecnie, łącznie z

dawniej nabytym terenem, obszar lotniska wynosi 71 morgów.

Wspaniałomyślnym ofiarodawcą okazał się znany w tutejszych kołach przemysłowych p. Otton Krauze, któremu na tej drodze zarząd komitetu wojewódzkiego ligi O. P. P. za tak wysoce obywatelski czyn składa serdeczne słowa podziękowania.

Również gorące podziękowanie należy się p. prezesowi K. Rossmanowi za bezinteresowne sporządzenie wszelkich aktów notarialnych dla Ligi O. P. P.

Dzieje pewnej eksmisji.

Eksmitowana oblała urzędników gorącą wodą i skazana została na 3 miesiące więzienia.

Sędzia okręgowy Korwin-Korotki wczoraz w dniu wczorajszym sprawę Heleny Józwiakowej, zamieszkałej przy ulicy Wólczńskiej nr. 144, oskarżonej o stawienie oporu czynnego urzędnikowi urzędu mieszkaniowego, który zjawił się wraz z policjantami i słuszerem Weberem, w celu wyeksmitowania jej, z zajmowanego przez nią mieszkania.

Dnia 21 listopada 24 r. podczas nieobecności męża zjawili się policjanci w mieszkaniu Józwiakowej, która wówczas była niezdrową, by ta opuściła lokal na zasadzie wyroku sądu pokoju. Po kilkakrotnym wezwaniu, gdy Józ

wiakowa żądaniu nie uczyniła zadość, po licza zadysponowała obecnemu słuszarowi, by wyważył drzwi. Z chwilą, gdy słuszar zabierał się do roboty, otwarły się drzwi na szerokość łancuska i z mieszkania J. wyleciał strumień wrzącej wody, oblewając obecnych.

Przy pomocy policji konnej zdołano wyeksmitować Józwiakową.

Oskarżona do winy nie przyznała się wobec czego sędzia po wysłuchaniu świadków, którzy w zupełności potwierdzili okoliczności sprawy i po przemówieniu prokuratora skazał Józwiakową na 3 miesiące więzienia.

As.

Syn pobił ojca

lecz ten wybaczył wyrodnemu dziecku.

Dnia 6 czerwca 1924 r. przybył do mieszkania ojca swego Jakóba — Bolesław Wietrzykowski lat 24 i zażądał, aby ojciec wpuścił go do mieszkania.

W dalszym ciągu Bolesław będąc nieco podchmielonym, począł wyprawiać awantury i w trakcie kłótni uderzył pięścią ojca w bok, a następnie, leżącego począł kopać.

Wietrzykowski senior, który wskutek starości stracił wzrok, legł nieprzytomny na podłogę, a syn znecał się w dalszym ciągu nad swą ofiarą. Dopiero interwencja sąsiadki, położyła temu straszemu widowiskowi kres.

W dniu wczorajszym stanął Bolesław Wietrzykowski przed sądem okręgowym, gdzie sędzia Korwin-Korotki wczoraz rozpatrywał sprawę w trybie uproszczonym. Oskarżony do winy się nie przyznał, oznajmiając, iż wówczas był pijany i nic nie pamięta.

Gdy na salę wprowadzono starsz-

ka Jakóba Wietrzykowskiego, niewidomy rzekł drżącym głosem.

„Nie chcę zeznawać, ja mu przebaczyłem...”

Świadek zającia zeznaje, że gdy Bolesław przyszedł, był on do tego stopnia podchmielonym, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni.

Prokurator Feliks Fajt twierdził, że pomimo, iż ojciec przebaczył synowi, jednak prawo nie ochrania go przed poniesieniem srogich represji.

Jednak wybaczenie ojca należy przyjąć, że syn nie jest tak zepsutym, by sąd nie mógł by mu zawiesić wykonania kary.

Sędzia, zgodnie z wnioskiem przedstawiciela oskarżenia publicznego skazał podsądnego na 3 miesiące więzienia zawieszając wykonanie kary na lat 3.

Po ukończonej sprawie syn zbliżył się do ojca, całując go w rękę, a ten w obliczu sądu, pobłogosławił go. As.

Kronika policyjna.

ŁÓDZKIE DZIEJE GRZECHU.

W podwórzu domu przy ulicy Zgierskiej nr. 21 znaleziono niemowlę pięciotygodniowe, liczące, porzucone przez nieświadomą matkę.

Przy dziecku znaleziono kartkę z napisem „niechrzczone”.

W bramie domu nr. 19 przy ulicy Drewnowskiej znaleziono podrzutka pięcioletniej.

Zamieszkały przy ul. Wschodniej 54 Henoch Weldigier w klatce schodowej tegoż domu na I piętrze znalazł owinięte w szmaty żywe dziecko pięcioletniej, liczące około 14 dni już ochrzczone, porzucone przez wyrodną matkę.

Wyrodne matki poszukuje policja.

NAJAZD NA MIESZKANIE.

Zamieszkała przy ulicy Franciszkańskiej nr. 15 Marianna Sokolińska zameldowała w 5-ym komisariacie pol. państw. iż w dniu wczorajszym do jej mieszkania wtargnęło 4-ch nieznanych jej mężczyzn z których 3-ch rzuciło się na jej syna 30-letniego Stanisława i pobili go tępym narzędziem, zadając mu kilka ran w głowę. Rannego opatrzył lekarz.

PIJANA W RYNSZTOKU.

Zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej nr. 6 Teodora Nowakowska prostytutka, będąc w stanie pijanym leżała w rynsztoku, krzycząc hałaśliwie, czem zakłóciła spokój publiczny. 5-ty komisariat spisał o powyższym protokół.

NAWET KAMIENIE KRADNA.

Dróżnik drogowy Wojciech Nowicki zameldował policji, iż z szosy Brzezińskiej skradziono kamienie. Kamienie te odebrano od Stanisława Bochowczyka (Łągiewnicka 9) i Mateusza Lewandowskiego (Franciszkańska 42). Sprawę skierowano do komendy policji państwowej.

AMATORZY KAPELUSZY.

Władysława Babronies idąc ulicą Nowogrodzką zaczepioną została przez 2 nieznanych jej mężczyzn, którzy ją poturbowali, a następnie zabrali kapelusze.

ZNIESIENIE PODATKU ŁADUNKOWEGO OD ŻYWNOSCI.

Niedawno ukazało się rozporządzenie min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu, ustalające wysokość podatku miejskiego od ładunków kolejowych. Obecnie powstał projekt zupełnego zwolnienia artykułów spożywczych od opłaty tego podatku. W razie urzeczywistnienia tego projektu spodziewać się należy obniżenia cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Biały tydzień w manufakturze.

Zjazd kupców prowincjonalnych. — Pogłoski o trudnościach warszawskich domów konfekcyjnych. — Biały towar był rozchwytywany. — Zamiast gotówki weksle. — Fabrykanci nie mają składów. — Otwarte rachunki u fabrykantów.

Zjazd kupców w bieżącym tygodniu był bardzo znaczny. Zjechali oni ze wszystkich dzielnic Polski. Łódź znajduje się w pełni sezonu białego, który poprzedza letni. Obroty były ożywione, gdyż pozostaje zaledwie 5 tygodni, dla transakcji w handlu hurtowym, który zupełnie zamiera na czas świąt.

Położenie na prowincji jest stosunkowo pomyślne, gdyż nieznaczna tylko ilość weksli idzie do protestu. O wiele gorzej przedstawia się sytuacja w Warszawie. Ilość weksli zaprotestowanych dochodzi do znacznych rozmiarów, podobnie jak dzieje się to w samej Łodzi. Położenie w Warszawie jest do tego stopnia niepomyślne, iż nawet najpoważniejsze firmy włókiennicze znalazły się w trudnościach. W tym tygodniu znowu uporczywie utrzymywała się pogłoska, iż znany dom konfekcji B. H., którego główny właściciel zajmuje stanowisko w radzie banku polskiego, popadł w trudności płatnicze. Zaznaczyć trzeba, iż w sferach kupieckich mówi się o tem z górami dwa tygodnie. Inny również znany dom konfekcji męskiej Kr., znajdujący się w pobliżu ogrodu saskiego w dalszym ciągu nie płaci.

Wynika więc z tego, iż położenie na prowincji jest znacznie lepsze. Można powiedzieć, iż Łódź odnosi się do prowincjonalnych kupców ze znacznie większym zaufaniem, aniżeli do kupców ze stolicy.

Jak wspomnieliśmy główne zainteresowanie skupiło się około towarów białych. Napór na rynek był tak znaczny, iż białych tanich towarów wogóle nie można było dostać. Najmniejsze nawet partje były rozchwytywane. To samo można powiedzieć o białych szerokiach t. j. 160 — 170 cm., kapach i prześcieradłach, na które monopol dzierży Scheibler i Widzewska. Interesowano się również obrusami oraz letnimi gatunkami.

Warunki pokrycia się u fabrykantów dla hurtowników znacznie cięższe, aniżeli ci ostatni mogą otrzymać od swych klientów. Dobry klient otrzymuje u hurtownika bez gotówki podczas gdy

ten ostatni musi płacić fabrykantowi ok. 30 proc. pokrycia gotówką. Stąd też mniej zasobni hurtownicy sprzedają pewne partje swych towarów za gotówkę udzielając rabatu dochodzącego do 3 proc. W ten sposób uzyskują środki na wypełnienie żądań fabrykantów. Trzeba zaznaczyć, iż fabrykanci stawiają dosyć ciężkie warunki, gdyż prawie w zupełności nie mają środków. Nie chcemy być źle zrozumiani w tym sensie, iż fabrykanci posiadają znaczne zapasy surowców lub gotówki. Tego również nie można powiedzieć. Prostu brak kapitału obrotowego i kredytów surowcowych jest powodem braku towarów. Na tem tle zrozumiałe są operacje, zmierzające do koncentracji sprzedaży.

Zasadniczo biorąc ogół fabrykantów przyjmuje pokrycie do 45 dni, podczas gdy Widzewska manufaktura jedynie do 30 dni, a tow. akc. Geyer, aż do 60 dni.

W praktyce przedstawiają się te sprawy zupełnie odmiennie. Kupcy dają swym hurtownikom na pokrycie towarów

widzewskich, weksle pł. 31 marca t. j. 39 dni
scheiblerowskich i innych weksle pł. 30 kwietnia t. j. 70 dni
geyerowskich, weksle pł. 20 maja t. j. 89 dni.

W tych warunkach hurtownicy nie mogą dawać fabrykantom otrzymanego pokrycia. Z tej sytuacji znaleziono następujące wyjście. Fabrykanci przyjmują weksle z terminem płatności, zbliżonym do formalnie przez obie ustalone norm, podczas gdy resztę towarów niepokrytych dają na otwarty rachunek, doliczając 1 proc. miesięcznie. W ten sposób ryzyko fabrykanta nie jest bynajmniej mniejsze, a nawet może większe, ale przestrzeżenie terminów, na jakie opiewa pokrycie ma na celu utrzymywanie klientów w pewnej dyscyplinie.

Konjunktury na przyszły tydzień zapowiadają się również pomyślnie.

Urząd pocztowo-celny w Łodzi

Ostatnio podnieśliśmy niesłychany fakt ignorowania interesów Łodzi przez departament celny. Na skutek naszego artykułu ministerstwo skarbu, w piśmie z dn. 16 bm. nadesłało nam następujące wyjaśnienie:

W sprawie otwarcia urzędu pocztowo-celnego w Łodzi, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że termin otwarcia tego urzędu został ustalony w porozumieniu z generalną dyrekcją poczt i telegrafów na 2 marca br.

Zamierzony początkowo wcześniejszy termin otwarcia tego urzędu musiał być w porozumieniu z gen. dyrekcją poczt i telegrafów przesunięty, gdyż z jednej strony wymagała tego potrzeba należytego zabezpieczenia w nowo utworzonym urzędzie wpływów celnych przez dobór odpowiedniego personelu i należyte przygotowanie go do nowych czynności z drugiej strony przeniesionym do Łodzi urzędnikom trzeba było pozostawić przy-

najmniej 2-tygodniowy okres czasu na wyśzukanie sobie mieszkań.

Za ministra skarbu
podpis nieczytelny:

w z. dyrektora departamentu cel.

Cieszymy się, iż departament cel postanowił jednak wysłać celników. Nie zmienia to jednak w niczem faktu, iż dopuszczono się dalekoidących niedokładności. Śmiało można było uniknąć przesuwania terminu otwarcia urzędu pocztowo-celnego, gdyby departament cel wcześniej był desygnował urzędników, którzy byliby mogli wyszukać sobie mieszkania. Poza tem dziwnie brzmi oświadczenie o przesunięciu terminu otwarcia urzędu, skoro już obecnie urząd jest czynny gdyż w dniu wczorajszym otrzymaliśmy przez niego paczkę z zagranicy. Brak należytej obsługi celnej uniemożliwia jednak normalną pracę.

Pożyczka amerykańska.

Kosztować będzie ok. 12 proc. rocznie. — Pożyczka Dawesa kosztuje 11,1 proc. — Sukces rządu Grabskiego jest niewątpliwym.

We wczorajszej „Republice“ podaliśmy pełny tekst ustawy, zatwierdzającej pożyczkę, zaciągniętą na rynku nowyorskim. Z przełożonego projektu ustawy wynika, iż pożyczka nasza została zaciągnięta na zasadach bardzo zbliżonych do pożyczki niemieckiej i francuskiej.

Musimy zwrócić uwagę na zwrot w art. 5-tym, w którym powiedziano, iż oprocentowanie obligacji nie może przekraczać 8 proc. rocznie.

Jasnym jest, iż mowa jest jedynie o oprocentowaniu nominalnym, gdyż zarówno sposób amortyzacji, jakoteż kurs wykupu 105, oraz wyższa aniżeli przy pożyczce Dawesa stopa procentowa, spowoduje, iż łączne oprocentowanie które przy pożyczce Dawesa, bez prowizji bankierskiej, wyniosło 11,1 proc. rocznie, będzie znacznie wyższe. Poza tem zachodzi znaczna różnica w kursie emisyjnym naszej pożyczki i niemieckiej, oraz francuskiej. W tych warunkach jasnym jest, iż bez prowizji bankierskiej oraz kosztów, roczne oprocentowanie naszej pożyczki w Ameryce wyniesie

co najmniej 12 proc. rocznie. Jest to bardzo korzystna operacja w porównaniu z kombinacją Edward Heyman-Klopstock w której kredyt kosztował miał z górami 20 proc. rocznie.

W najbliższych latach okazać się może, iż koszty 12 proc. rocznie są nie do zniesienia i konwersja pożyczki stanie się nieodzowną koniecznością. Na ten wypadek ustawa przewiduje konieczność zastrzeżenia wykupu obligacji nieamortyzowanych przed upływem 25 lat

Trzeba przyznać, iż pożyczka amerykańska jest znacznym sukcesem premiera Grabskiego który stworzył pod stawy nie tylko dla dalszego istnienia jego gabinetu, ale też dla bardziej racjonalnej polityki walutowej i kredytowej.

Ostatnią niedzielę KARNAWAŁU
(22 b. m. wieczorem)
spędzimy w Filharmonji



GOTÓWKA	
Dolary	5,185 — 5,18
Franki franc.	27,15
CZEKI	
Belgia	26,14
Holandia	208,47 i pól
Londyn	24,76
Nowy Jork	5,185
Paryż jak gotówka	Praga 15,41 i pól
Szwajcaria	99,95
Wiedeń	7,31 i pól
Włochy	21,29
Kopenhaga	92,57

AKCJE	
Bank Dyskontowy	7,90 — 8,15
Bank Handlowy	7,90 — 7,50
Bank dla Handlu i Przem.	1, — 1,10
Polski Bank Handlowy	3
Bank Zachodni	2,40
Bank Zjedn. Ziemi Polsk.	1,90 — 1,95
Bank Zarobkowy	11
Zgierz	1,25 — 1,30
Strem	10
Elektryczność	3,20
Chodorów	5,40
Częstocice	2,90 — 3 — 2,80
Michałów	0,55 — 0,56
Firley	0,52 — 0,55
Węgiel	4,18 — 4 — 4,15
Węgiel IV	3,85 — 3,80
Cegielski	0,76 — 0,75 — 0,76
Lilpop	1,12 — 1,17 — 1,16
Norblin	1,14 — 1,17
Ostrowiec	9 — 9,75 — 9,50
Pocisk	1,30
Rudzki	2,30 — 2,45
Trzebinia	0,60
Zieleniewski	14,60 — 14,75 — 14,60
Zyrardów II-em	14 — 14,50
Borkowski	1,45 — 1,55
Spirytus	3,80 — 3,785
Elektr. Dąbrow.	1,50
Sila i Światło	0,46 — 0,45 — 0,50
Gostawice	2,45 — 2,60
Cukier	4,80 — 5 — 4,95
Nobel	2,30 — 2,50
Fitzner	6,20
Modrzejów	6,35 — 6,85 — 6,50
Starachowice	2,60 — 2,72
Ursus	2,35 — 2,40
Zawiercie	23,50
Haberbusch	7,60 — 7,50
Nafta	0,69 — 0,70
Parowozy	0,83 — 0,86

Dyskonto od 3 — 5 1/2 proc.
Znaczna podaż pieniądza.

Na dyskontowym rynku łódzkim można ostatnio skonstatować pewne odprężenie w wysokości stopy. Charakterystyczną jednak jest wielka rozpiętość stopy procentowej, która utrzymuje się pomimo stosunkowo znacznej obfitości gotówki.

Dyskontjerzy jednak są nadzwyczaj ostrożni w doborze materiału. Szczególną uwagę zwracają na ilość i jakość zrym mniejsza jest ilość dobrych zrym, tem droższy jest miesięczny pieniądz. Przy jednym nawet najlepszym, indosie dyskontjerzy obliczają więcej, aniżeli przy kilku dobrych.

Stwierdzić można, iż na rynku prywatnym podaż pieniądza przewyższa popyt za nim.

KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.	
Gdańsk, 20 lutego.	
Gdańsk	101,24 — 101
Berlin	80,60 — 80,81
Londyn	24,85
Nowy Jork	19,25
Wiedeń	13,650
Paryż	368,50
Praga	655,25 — 661,25
Ryga	102,00

GIELDY ZAGRANICZNE.	
Gdańsk, 20 lutego.	
Notowania w guldenach gdańskich:	
100 marek Rzeszy	126,059 — 126,691, 100 złotych polskich 101,79 — 102,31, 100 dolarów 526,43 — 529,07, czek na Londyn 25,21, Zurych 101,49 — 102,01, Paryż 27,61 — 27,74, Warszawa 101,24 — 101,76.
Londyn, 20 lutego.	
Nowy Jork	4,76 i siedem ósmych
Francja	91,10
Szwajcaria	24,80
Niemcy	20,05
Austria	340,000
Francja	160 i siedem ósmych
Złoty polski za 1 funt szterl.	24,75 — 24,95

Ostatnią niedzielę KARNAWAŁU
(22 b. m. wieczorem)
spędzimy w Filharmonji

Spadek franka francuskiego

nie jest usprawiedliwiony sytuacją gospodarczą kraju. Należy widocznie doszukiwać się w spadku powodów politycznych.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Ljon, w lutym

W styczniu r. ub. p. Clemental, francuski minister skarbu, wydał książkę p.t. „Sytuacja finansowa Francji“.

Z radością stwierdzam — pisze autor — zwracając się do członków parlamentu, że nasz przemysł i handel już jest dzisiaj mniej niepokoiony przez wahanie się naszej waluty i nie jest więcej przedmiotem drgnięć, jakim ulegał wiosną 1924 r. Z okazji ostatnich debat w parlamencie na temat długów międzysojuszniczych prasa paryska czyni przegląd roku ubiegłego, uważając jednomyślnie, że rezultaty otrzymane we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu nie pozwalają ani na chwilę przypuścić, że we Francji istniała przyczyna spadku franka.

Już w styczniu 1924 r. frank stał się przedmiotem częstych a gwałtownych wahań, które zaniepokoiły całe społeczeństwo francuskie. Europa, będąca pod wrażeniem katastrofalnego upadku marki niemieckiej, a po części i polskiej, zaczęła już szeptać o przyszłym zawale niu się franka. Lecz sytuacja ta była wyrobem całkowicie sztucznym, bowiem jednocześnie ze spadkiem franka papiery państwowe podwyższyły swą wartość z dnia na dzień. Jednak zaufanie do waluty francuskiej zostało mocno podważone, zarówno w kraju jak i zagranicą i zaczęto się szybko pozbywać franka (co czyniły pewne sfery niemieckie, a później i sami francuzi), przyczyniając się w ten sposób do ogólnej paniki. Waluty zagraniczne pod wpływem takiej sytuacji zareagowały niezwykle czule i 10 marca dolar osiągnął swą najwyższą cenę 28,08 fr., a szterling 120 fr. Wartość franka spadła do 18 centimów przedwojennych, co w porównaniu z upadkiem marki niemieckiej lub polskiej nie jest wprawdzie uderzające, ale na zachodzie wywołało wielkie wrażenie. I tutaj obserwujemy niezwykle ciekawy wypadek, że stopa życiowa i płaca zarobkowa w pierwszych dwóch najgroźniejszych miesiącach, zostaje daleko w tyle w stosunku do spadku franka. Ten anormalny

stan musiał być wkrótce zmieniony i do stosowany do ogólnej sytuacji w państwie.

I od tego czasu datuje się ciągle choć nieznaczne podrożenie produktów pierwszej potrzeby, wobec którego rząd czuje się bezsilnym. Ten stan tłumaczy się ogólną drożyzną, panującą obecnie w Europie, której nawet nie uniknęła Anglja, mająca tak wysoką walutę, gdzie notują 12 proc. podnoszenie się cen w 1924 r. w stosunku do 1923 r.

Rząd Poincarego będący wówczas u władzy przedsięwziął wszelkie środki zmierzające do powstrzymania spadku franka, unikając jednocześnie zgubnej inflacji. Parlament zwołany w tym celu zezwolił na przelanie do budżetu głównego 6 miliardów franków, okrojonych z wydatków pozostałych ministerstw i do nałożenia nowych podatków. W ten sposób obciążenie podatkowe wyniosło 637 fr. na jednego mieszkańca, gdy w 1923 r. było tylko 500 fr. a 1913 104 fr.

I tylko dzięki tym wysiłkom wewnętrznym udało się uzyskać dwie pożyczki amerykańską (Morgan 100 miliardów dol.) i od banków angielskich, które zdecydowały o całkowitym zwycięstwie franka. 23 kwietnia giełda paryska notuje wartość dolara tylko 14,73 fr., a szterlinga 64,8 fr.

Wprawdzie dolar przekroczył jeszcze raz cyfrę 20 fr., lecz były to tylko ostatnie zamachy i wkrótce frank się ustabilizował, zostając od lipca do dnia dzisiejszego na poziomie 18 fr. 50. Na dowód, że spadek franka nie był miernikiem sytuacji ekonomicznej Francji, przytaczamy cały szereg faktów i cyfr, będących najlepszym sprawdzianem naszych twierdzeń. Jeśli u nas przez cały szereg lat nie mogliśmy sobie dać rady z marką, to główną przyczyną tego było przeważająca niżkość podatków, a stąd wynikała inflacja.

Francja natomiast otrzymała wynik jaknajbardziej zadawalniący, bo wynoszący do 30 listopada 1924 r. 23 miliardy 112,5 mil. z podatków bezpośrednich, co

Echa napaści na redakcję lewicowego dziennika w Poznaniu.

Działalność „Ligi obrony ojczyzny i wiary“ oraz p. Sekretarczyka.

Warszawa, 20 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

W odpowiedzi na interpelację posła dr. Liebermana i tow. z P.P.S. w sprawie napadu na lokal redakcyjny „Głosu Poznańskiego“ i stosunków bezpieczeństwa w m. Poznaniu, p. minister spraw wewnętrznych odpowiedział m. in., że napad ten został dokonany przez Janusza Kotkowskiego i akademików Dziegolewskiego i Kasprowicza, którzy uczuli się dotknięci artykułem „Banda zawłodrogów hańbi imię akademików“, wydrukowanym w piśmie „Głos Poznański“ nr. 17. Awantura została zlikwidowana, policja napastników odprowadziła do komisariatu, gdzie spisano protokół, poczem —

zgodnie z procedurą karną — pozostawiono ich na wolnej stopie.

W toku dochodzeń nie stwierdzono, aby w zajściu brała udział „Liga obrony Ojczyzny i wiary“ lub też p. Sekretarczyk. O ile chodzi o zagrażającą bezpieczeństwu osób wyznania mojżeszowego działalność Ligi obrony Ojczyzny i wiary, to sprawa została skierowana do prokuratora i w zależności od wyników dochodzeń sądowych zostanie powzięta decyzja co do ewentualnego rozwiązania tego stowarzyszenia. Wymieniony w interpelacji Sekretarczyk odsiadyuje obecnie trzymiesięczną karę z mocy wyroku sądowego.

Bułgaria na wulkanie komunizmu.

Plan systematycznych zamachów na wybitne osobistości w Sofji.

Sofja, 20 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Odpowiadając na interpelację w sprawie zamordowania deputowanych Milewa i Strachomirowa, minister spraw wewnętrznych Russew scharakteryzował rozwój zamachów na tle politycznym, jakie mnożą się w ostatnich miesiącach, zaznaczając, że sprawców tych zamachów odnajduje się zawsze wśród zwolenników zjednoczonej grupy agrarno-komunistycznej. Grupa ta, w skład której wchodzi komunisto-terrorysta i agrarjusz ekstremista, występuje drogą systematycznych zamachów przeciwko wybitnym osobistościom obecnej administracji. Rząd jest poinformowany o tem, że komitet naczelny wzmiankowanej grupy wydał wyroki śmierci na wielu członków rządu, prefekta policji w Sofji i inne osobistości.

Minister potępił działalność grupy agrarno-komunistycznej i oświadczył, że rząd zmuszony jest odpowiadać na teror elementów rewolucyjnych represjami.

Z tego względu ministere domaga się od izby uchwalenia ustaw, mających na celu wzmocnienie obecnych sankcji karnych i to jeszcze przed nowymi zamachami, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi i przyczynić się do pacyfikacji kraju

WIECZORNICA TOWARZYSKA T. M. M.

Dzisiaj odbędzie się w efektywnie udekorowanej sali towarzystwa, Traugutta nr. 1 (Grand-Hotel) wieczornica towarzyska dla członków T-wa i wprowadzonych gości, która — jak co roku — i tak wykazują dotychczasowe zapisy cieszyć się będzie niebywałym powodzeniem. Szereg niespodzianek uromaci ochoczą zabawę. Zapisy ze względu na ograniczoną ilość osób przyjmując dzisiaj sekretariat T-wa Miłośników Muzyki od 6-8 wieczór.

Grand Kino

Dzisiaj wielka premiera:

Genjalny reżyser ameryk. Rex Ingram sięgnął do przebogatej skarbnicy Balzackowskiego cyklu „Komedji ludzkiej“ i jedną z jej pereł przerobił dla ekranu p. t. „Drugiego grzechu śmiertelnego“

3 filary ekranu 1) Rudolf Valentino, 2) Alice Terry, 3) Ralph Lewis

bożyszczko kobiet,

bożyszczko mężczyzn.

w potężnym filmie amerykańskim p. t.:

„Drugi grzech śmiertelny“



Józef Grzegorzewski

Piotrkowska № 117

Telefon 38-40. Telefon 38-40.

Wielki wybór Fortepianów i Pianin pierwszorzędných światowych fabryk

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Wynajem na wieczory i miesięcznie.

Strojenie, reperacje i przewozy instrumentów.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice:

Krochmalu i pudru ryżowego, oraz blyszczu Hoffmana, Biskoptów, cukierków i czekolady F. Anezewskiego, Płatków owsianych, maki i kakao owsianego Ad. Branickiego, Herbaty w opakowaniu „Czajnik“, Oliwy francuskiej „Noris“ i „Nica“, Konserw owocowych i jarzynow. oraz marmolady W. i St. Radomskich, Pumperniku „Mignon“.

Hurtowy skład towarów kolonialnych, win, wódek i likierów. Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów.

HURTOWNIA CHRZEŚCJAŃSKA Tow. Akc. dawn. Fr. Glugla i S-ka POLUDNIOWA 28, tel. 15-32.

Dr. med. B. SOMMER

przyjm. od 8-1 i 5-8 panie od 10-11 i 5-6

Chor. skórne dróg mocz. kobiece ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena).

Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9-12 i od 6-8

Ola pan od 4-5 dzielnia poczetnia

Uwaga dla Pań!

Przyjmuje się do haftowania damską konfekcję artystyczne wykonanie po cenach przystępnych.

D. KOHAN, Łódź, Piotrkowska 22. mieszk. 17. 646

ZAWIADOMIENIE.

Od 15 b. m. został otwarty zakład mój krawiecki damski. Na składzie bogaty wybór angielskich i krajowych materiałów na obstalunki, jak również kolosalny wybór eleganckich palt i kostjumów. 651

Najnowsze modele wiosenne!

K. Kaufman, Piotrkowska 58, 1-sze piętro, front. Tel. 659.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.

W dniu 1 marca r. b. nastąpi otwarcie

kursu nauki karykatury dla dorosłych

płci obojga. Przyjmowani będą ci, którzy są możliwie zaawansowani w rysunku. Kurs trwać będzie 4 miesiące 2 razy w tygodniu t.j. we wtorki i piątki, od godz. 6-iej do 7-iej wiecz. Po trzech miesiącach nauki zbieranie i podpatrywanie „typów“ wprost z natury. Zapisy w szkole p. M. Wesolkówny — ul. Piotrkowska 84, — codziennie od 9-iej do 12-iej w południe, lub też w hotelu „Savoy“ № 713 (codziennie od 4-5 po. poł.)

Tadeusz Kleczyński.

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19
 uruchomiony i rozszerzony został
oddział położniczo-ginekologiczny
 Kierownictwo sprawują 9898
lekarze specjaliści
 Dr. Aronson Dr. Marynowski
 Dr. Bergson Dr. Mintz
 Dr. Brzozowski Dr. Papierny
 Dr. Drybin Dr. Polakowski
 Dr. Maczewski Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy
 pobyt na I klasie wraz z salą porodową,
 akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

Kupimy za gotówkę
samochód
 4-0 lub 6-cio osobowy, kryty, mało używany,
 zdający do dalszych codziennych podróży.
 Relektujemy tylko na pierwszorzędne marki.
 Wyczerpujące oferty z podaniem ceny nadsyłać
 Łódź, ul. Narutowicza 68.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek 44.
 — PROGRAM № 5. —
 Od 16-go do 22-go lutego 1925 r.
DLA DOROSŁYCH
 (ostatni tydzień)
 Dla młodzieży dozwolone.

Cyrano de Bergerac
 Wielki film według nieśmiertelnego
 dzieła Edmunda Rostanda.
 Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr.,
 III. 0,30 gr.
 Początek o godz. 6 i 8,30 wiecz.
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:
 1) **Polowanie na czaple.**
 Film naukowy.
 2) **Nie igraj wodą.**
 Komedja w 2 częściach.
 3) **Jaś i Małgosia.**
 Bajka w 2 aktach.
 4) **Gdy ludzie mają pecha.**
 Komedja w 2 częściach.
 Początek o g. 3 i 4,30 po poł.
 Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr.,
 III 0,10 gr.

4 pokoje
z wszelkimi wygodami
 w solidnym domu poszukiwane
 możliwie zaraz.
 Oferty sub „M. J.” 624—2

Mieszkanie
3 pokojowe
 w śródmieściu, słoneczne i z wszel-
 kimi wygodami poszukiwane.
 Oferty pod „I. G.” uprasza się składać
 do „Republiki”. 627—2

Dyrektor fabryki
 energiczny, młody, manipulant fachowiec
 w branży strefkarnowej poszukuje
 odpowiednie stanowisko. Oferty sub
 „Fachowiec” do administracji
 „Republiki”.

Zarządzający domami,
 polak zamieszkały w Berlinie, poszukuje
 jeszcze kilka domów do zarządzania.
 Może wykazać najlepsze referencje. Do
 27. 2. r. b. pozostaje w Łodzi. Łaskawe
 zgłoszenia pod H. G. de redakcji.

Poszukuje się
majstra fabrycznego
 na towary bawełniane
Palacz
 do parowego kotła i parowej
 maszyny.
 Wiadomość
Borysza 29
 od 9 do 12 rano.

Wolant
 w dobrym stanie
 kupię.
 Oferty sub „Wolant” do
 „Republiki”.

MOTOR
 35-konny tano do sprzedania. Łask.
 oferty do „Republiki” sub „H. L.” 108—

Dyrektor
izby handlowej
 rumuńskiej z doskonałymi stosun-
 kami (do poniedziałku bawi w Ło-
 dzi w hotelu Savoy) poszukuje,
 jako udziałowców, poważnych fab-
 rykantów, którzyby pragnęli roz-
 począć pracę przemysłową w Ru-
 munji. Łaskawe oferty sub „Dy-
 rektor W” do adm. „Republiki”.

Ogłoszenia drobne.

Kuponi sprzed
 używana maszyna
 do pisania dobrej
 konstrukcji i w do-
 brym stanie poszu-
 kiwana. Oferty z
 podaniem ceny pod
 „Maszyna do pisa-
 nia”. 478-3

A. A. Kupuje meble
 dywany, futra
 garderobę, maszyny
 do szycia oraz sa-
 mowary. Pięc naj-
 lepszej. Łaźnik, ul.
 Benedykta 28, m. 13
 578-7

Party do gry uży-
 wane z klubów
 oraz restauracji ku-
 puje. Oferty z po-
 daniem ceny pod
 „Karty” do admin.
 „Republiki”. 658

Wzrost monet. Około
 600 sztuk między
 niemi wartościowe
 seje, bardzo ko-
 rzystnie do nabycia
 Oferty pod „St. Gr.”
 do admin. „Repu-
 bliki”. 657

Kupię pianino naj-
 lepszych fabryk
 w dobrym stanie.
 Oferty proszę do
 adm. pod lit. W. X.
 615-1

Lokale.
 Jest do odnajęcia
 1 pokój umeblowa-
 ny z oddzielnym
 wejściem dla poje-
 dynczej osoby izr.
 Wiadomość: Skwe-
 rowa 3, m. 7. 619

poszukuję 2-ch lub
 3-ch pokoi z kuch-
 nią. Oferty składać
 pod „A 5-80” 598-3

pokój przelotny z
 meblami lub bez
 w centrum dla ka-
 walera poszukiwany
 Oferty proszę do
 „Republiki” pod
 „Kawaler” 636-2

Nauka i wychow
 stenografii niemiec-
 kiego uczyć szyb-
 ko i tania. Oferty
 „L. 50” w admin
 „Republiki”

nauczycielka pracu-
 jąca po południu
 w szkole obojętne
 zajęcia przy dzie-
 ciach w godzinach
 przedpołudniowych
 i wieczorowych.
 Łaskawe zgłoszenia
 pod „Nauczycielka”
 do administr. 564-2

francuskiego, udzie-
 lam lekcji, doko-
 nywam tłumaczeń.
 Zawadzka 8 m. 5.
 1-2 po poł. 247-5

angielskiego udzie-
 lam pojedynczo i
 zbiorowo nauczy-
 cielka. Cegielnia-
 na 66 m. 25. 417-3

STENOGRAFIJ wy-
 uca listownie
 szybko, jaknajdo-
 kładniej (gwarancja)
 Instytut Stenogra-
 ficzny, Warszawa,
 Mokotowska 39.
 Żądajcie obszernych
 bezpłatnych pros-
 pektów. 69-14

student Politechni-
 ki udziela mate-
 matyki fizyki, che-
 mii, 6 Sierpnia (Be-
 nedykta) 18 m. 1
 628-2

udziela lekcji gry
 na pianinie. Ceny
 niskie, Andrzejka
 46 m. 12, od 2-5
 642-3

utytułowany nau-
 czyciel udziela lek-
 cji w zakresie ośmiu
 klas szkoły realnej
 przygotowania do eks-
 ternów Cegielniana
 55, m. 28 568-2

udziela lekcji gry
 na fortepianie. Ceny
 niskie, Andrzejka
 46 m. 12, od 2-5
 642-3

utytułowany nau-
 czyciel udziela lek-
 cji w zakresie ośmiu
 klas szkoły realnej
 przygotowania do eks-
 ternów Cegielniana
 55, m. 28 568-2

Wzrost monet. Około
 600 sztuk między
 niemi wartościowe
 seje, bardzo ko-
 rzystnie do nabycia
 Oferty pod „St. Gr.”
 do admin. „Repu-
 bliki”. 657

poszukuję energicz-
 nego nauczyciela
 do przysp. na egz-
 amin ekstern. Oferty
 z zadaniami sub
 „B. B.” do adm.
 „Republiki”. 632-2

Posady.
 poszukiwane panien-
 ki do ręcznego
 haftu i szurków.
 Piotrkowska 82, m.
 24, prawa strona II
 wejście, od 2-5
 621-1

poszukuję energicz-
 nego nauczyciela
 do przysp. na egz-
 amin ekstern. Oferty
 z zadaniami sub
 „B. B.” do adm.
 „Republiki”. 632-2

Rozmaite
 maszynistka wykwa-
 lifikowana przy-
 muje zamówienia.
 Ul. Pomorska 23,
 m. 11 628-2

pracownia ubrań
 dziecięcych, „Ja-
 dwiga”. Robota wy-
 kwintna ceny przy-
 stępne. Kilńskiego
 60 m. 27 lewa olic-
 cyna 2-gle wejście.

Zagubione dokumenty
 Frontczak (za-
 m. gub.) skradz. 4
 wekle I na sumę
 zł. 40— wystaw.
 przez H. Gelbart
 Łódź ul. Kamienna
 7 na zlec. J. Preiss
 pl. 28. 2. 1925 r.
 II na sumę zł. 120
 wyst. przez Robert
 Person. Zduńska-
 Wola ul. Kościelna
 12 na zlec. Front-
 czak pl. 18. 4. 1925 r.
 III na sumę zł. 50
 wystaw. przez Jan
 Królikowski, Zduń-
 ska-Wola ul. Dojna
 7 na zł. M. Front-
 czak pl. 1. 4. 1925 r.
 IV na sumę zł. 60
 wystaw. Jan Króli-
 kowski, Zduńska-
 Wola, ul. Dojna 7
 na zlec. M. Front-
 czak pl. 10. 3. 1925 r.
 Niniejsze weksle
 unieważniam ostrze-
 gając przed ich na-
 byciem.
 M. Frontczak
 Zduńska-Wola.

Mieczysław Nagel
 zagubił matry-
 kulę wydaną w
 szkole handlowej
 Zwrócić Grabowa 27

Wzrost monet. Około
 600 sztuk między
 niemi wartościowe
 seje, bardzo ko-
 rzystnie do nabycia
 Oferty pod „St. Gr.”
 do admin. „Repu-
 bliki”. 657

poszukuję energicz-
 nego nauczyciela
 do przysp. na egz-
 amin ekstern. Oferty
 z zadaniami sub
 „B. B.” do adm.
 „Republiki”. 632-2

Wzrost monet. Około
 600 sztuk między
 niemi wartościowe
 seje, bardzo ko-
 rzystnie do nabycia
 Oferty pod „St. Gr.”
 do admin. „Repu-
 bliki”. 657

poszukuję energicz-
 nego nauczyciela
 do przysp. na egz-
 amin ekstern. Oferty
 z zadaniami sub
 „B. B.” do adm.
 „Republiki”. 632-2

Maskaradowe
PERUKI
 w różnych kolo-
 rach poleca
SALON
FRYZJERSKI
 p. f. Bélié Tete
 Konstanyuowska 15
 w podwórzu.

Hyacenty
 Miniaturowe
 piękne 60 gr.
 sztuka.
 Piotrkowska 4
 Stillerówna.

Reperuje
bieliznę
 wszelką starannie i
 niedrogo, Ul. Piotrkowska 255, m. 42
 2-e piętro.

Dr. S. KANTOR
 Specjalista chorób
 skórnych i wener-
 ycznych i włosów
 Gabinet Röntgena
 i światło-leczniczy
 ul. Piotrkowska 144
 róg Ewangelickiej
 Tel. 29-45.
 Przyjmuje: od 8-2
 i 6-8. Dla pań od-
 dzielna poczekalnia
 od 5-6 pp.

Dr. med.
LUBICZ
 Cegielniana 43
 Choroby skórne, we-
 neryczne i moczopłowe
 Leczenie sztucznym
 słońcem wyzno-
 wym. Przyjmuje
 od 5-8 II

Lekarz-dentysta
**B. MARKUS-
 NUSBAUMOWA**
 Piotrkowska 34
 Przyjmuje codzien-
 nie prócz niedziel i
 świąt od godz.
 10—2 i 4—7



CZAJNIK
 „wydajna”
 DLATEGO NAJTANSAI ZARAZEM
 NAJLEPSZA HERBATA W UŻYCIU.

Dwa elegancko umeblowane
pokoje
 poszukiwane w śródmieściu przez
 samotnego pana. Oferty pod „J.B.”
 do administracji pisma.

Zawiadomienie.
 Niniejszym zawiadamiam Sz. Kli-
 fentę, iż fabryka nasza została uru-
 chomiona i przyjmujemy wszelkie to-
 wary bawełniane do blichowania dru-
 kowania, farbowania, wykończania.
Boryszowska Apretura i Drukarnia
Borysza 29.

NA RATY!
 Wszelką damską garderobę, wykonywam
 różne roboty futrzane oraz przy-
 muję z powierzonych towarów. Wyko-
 nywam podług najnowszych modeli
 Uwaga. Ceny konkurencyjne.
M. Rozenberg
 Wschodnia 49 pop. of. II p.

Mieszkanie
 3 i 4 pokojowe z ładnymi
 meblami zaraz do wynajęcia
 „Ogniwo”, Sienkiewicza 67.

Dr. W.
Lagunowski
Gdańska 42
 (Długa)
 Choroby skórne
 i weneryczne.
 Przyjmuje: 12-2
 4-8.
 Niedziela 9-1.

Dr.
I. Silberstrom
Zielona 11.
 Choroby skórne
 i weneryczne.
 Przyjmuje: 12-2
 4-8.
 Niedziela 9-1.

Wyrób
Firanek
 i kap: tiulowych
 etaminowych
 Rolety,
 Portjery
 Ceny fabryczne:
 od 11-u złotych
 L. BER Południowa 6

Zakład krawiecki damski
Sz. KACZKA
 ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 10.
 Najnowsze modele wiosenne
 nadeszły!

Fotografujcie się
 tylko w pierwszorzędnym At. lier
A. PIOTROWSKI.
 PLAC WOLNOSCI nr. 6
 3 pocztówki cała figura 2 złote 1 Foto-
 Portret, duży z natury 40x50 cm. cała
 figura 10 zł.
 Zdjęcia wykonywa znany opera-
 tor p. Z. BUCHAR.
 Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 w.

BARO DUDO OSOB POLEPSZYLO SWOJE ZDRODIE
ITAMOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYCIEM
PARYSKICH PIGULEK PRZEZ
OCZYSZCZAJĄCYCH
DR. KOWENA
 (Dr. CAUVIN)
 OCZYSZCZAJĄ KREW I REGULUJĄ CZYN-
 NOSCI KOSZEK-ZAWSZE PRZYNOŚĄ ULGĘ.
PIGULKI KOWENA
 SA DO NABYCIA
 WE WSZYSTKICH APTEKACH
 OSTROŻNIE SIĘ PRZED NASTADOWYMIWYMIENI

Poszukuję w centrum
3 pokoje z kuchnią
 z wygodami. Wiadomość ul.
 Norutowicza № 10, sklep ju-
 bilerski.